

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 246.

BYDGOSZCZ, środa dnia 25 października 1933 r.

Rok XXVII.

O zmianę ustroju.

Nowa inicjatywa Chr. Demokracji

Wśród fali plotek i pogłosek politycznych, krążących w związku z bliską już tegoroczną sesją sejmową, od czasu do czasu na powierzchnię wypływa sprawa zmiany konstytucji. Około tej sprawy było przed kilkoma jeszcze tygodniami bardzo głośno. Mówiono nam, że BBWR. opracował **nowy projekt** konstytucji, że projekt ten złożony zostanie zaraz w pierwszych dniach sesji parlamentarnej Sejmowi i że Sejm, jeżeli nie zdąży się załatwić z sprawą zmiany konstytucji w czasie zwykłej kadencji sejmowej, zwołany zostanie po zamknięciu sesji budżetowej na sesję nadzwyczajną. Gotowy rzekomo projekt nowej konstytucji szerszej opinii w szczegółach nie jest znany. Zna go podobno tylko szczupłe grono posłów z BBWR., tworzących specjalną komisję. Z różnych wynurzeń czołowych mężów tego czcigodnego ciała należałoby wnosić, że BBWR. pragnie wprowadzić t. zw. elitaryzm czyli rządy wybranych (elity).

Ostatnio głosy o nowym projekcie sanacji w dziedzinie reformy ustroju konstytucyjnego jako zamilkły. Pisma sanacyjne zaczęły na ten temat — jak się mówi wśród ludu — „bardzo ciężko śpiewać”. Zdaje się, że nowe pomysły reformistyczne p. C. a i jego towarzyszy nie znalazły tak samo jak wszystkie poprzednie aprobaty „decydującego czynnika” albo też nie mogły być dotąd na skutek różnic ideologicznych, ścierających się w łonie sanacji, **uzgodnione**. Jest to objaw, świadczący o bezwładzie, panującym w obozie porządkowym od pierwszej chwili jego istnienia.

Ten stan rzeczy nakłada na partje twórczej opozycji **obowiązek inicjatywy**. Chrześcijańska Demokracja z taką inicjatywą wystąpiła już raz i to w **kwietniu 1926 roku**, kiedy wnioskiem nagłym, popartym przez endecję i ludowców, zaproponowała tak zwaną **małą reformę konstytucji**. Realizacja wniosku przypadła na okres pomajowy. Referentem sprawy już **po przewrocie** stał się przez klub Ch. D. p. **mecenas Józef Chaciński**, który skomunikował się z ówczesnym premierem p. Bartlem, aby poinformować się o zamierzeniach rządu w dziedzinie reformy konstytucji. **Pierwszy rząd pomajowy zgłosił wtedy pewnego rodzaju desinteressement (brak zainteresowania)** i pozostawił załatwienie sprawy parlamentowi całkowicie w własnym zakresie i z własnej inicjatywy. To stanowisko pierwszego rządu pomajowego, zdradzające zresztą, że sanacja wzięła władzę, **nie mając w dziedzinie zmian ustrojowych żadnego konkretnego planu**, przekreśliło wtedy możliwość gruntowej zmiany konstytucji. Stronnictwa lewicowe, popierające — jak wiadomo — wtedy jeszcze rządy marszałka Piłsudskiego — **skończyły bowiem z neutralności rządu i przeciwstawiły się reformie zasadniczej**. W ten sposób zostały dobre intencje Chrześcijańskiej Demokracji i innych grup narodowych z winy sanacji z **wielką szkodą dla państwa zmarnowane**.

Od chwili pojawienia się pierwszej inicjatywy Chrześcijańskiej Demokracji upłynęło 7 lat. W międzyczasie sanacja wiele o zmianie konstytucji i swoich planach mówiła. Pan Prezydent Rzeczypospolitej uzasadnił rozpisanie wyborów do obecnego Sejmu koniecznością zmiany reformy prawa konstytucyjnego. Ale mimo wszystko sprawa **nie posunęła się dzięki rozbieżnościom, istnie-**

Dramatyczne chwile we francuskim parlamencie. Ważą się losy gabinetu Daladiera.

(Telefonem od własnego korespondenta).



Berlin, 24. 10. Prasa niemiecka przedstawia dramatyczny sposób sytuacji rządu Daladiera i obrady parlamentu francuskiego. Wczoraj po południu izba deputowanych w Paryżu w **szerszym promieniu była otoczona licznymi oddziałami gwardji konnej i policji pieszej, które w ten sposób tworzyły razem prawdziwy obóz wojenny**. Na moście na Sekwanie wiodącym do izby deputowanych z placu Zgody policja utworzyła wprost barykadę z aut.

Środki te przedsięwzięto celem zabezpieczenia obrad izby przed atakiem związków podatników, które pragnęły się przedostać pod budynek izby, niosąc transparenty z wojowniczymi napisami Ogółem aresztowano w dniu wczorajszym 150 osób. Większość po przesłuchaniu wypuszczono na wolność.

Popołudniowe posiedzenie izby zakończyło się o godz. 8 wieczorem. Po 2½ godzinnej przerwie prawie o godz. 10,30 izba zebrała się na naradę nocną. Do godz. 12 w nocy okazało się, że wszel-

Aresztowanie 3-ch wybitnych literatów w Moskwie.

Ryga, 24. 10. (PAT). Donoszą z Moskwy o aresztowaniu tam trzech wybitnych literatów Mikołaja Erdmana, Włodzimierza Massa i redaktora dziennika humorystycznego, Emila Krotkija. Oskarżonym zarzucają autorstwo i rozpowszechnianie satyrycznych wierszyków, krytykujących reżim sowiecki i obrażających osobę Stalina.

Prezydent Roosevelt osobiście będzie pertraktował z Litwinowem

Londyn, 24. 10. (Tel. wł.). Jak donoszą z Waszyngtonu prezydent Roosevelt będzie osobiście prowadzić pertraktacje z Litwinowem. Jedynie do sprawy regulacji długów zostaną zawezwani rzecznicy amerykańscy. E. S.

jącym w łonie sanacji, o krok naprzód, chociaż staje się ona zagadnieniem z różnych względów coraz bardziej pilnym.

Rada naczelna Chrześcijańskiej Demokracji zajmowała się tem zagadnie-

nie usiłowania nawiązania porozumienia między radykałami a socjalistami spełzły na niczem. Główne trudności przedstawia art. 37 ustawy budżetowej, który wprowadza obniżkę płac o 6—9%. **O ile radykałowie zgadzają się na art. 37 ustawy budżetowej, o tyle socjaliści żądają, by rząd sięgnął do kasy amortyzacyjnej.**

O godz. 12,50 Daladier rozpoczął swą wielką mowę, w której w ostry sposób przedstawił sytuację gospodarczą Francji i zaapelował do sumienia izby, aby wystąpiła w obronie waluty zagrożonej przez spekulację Londynu i Nowego Jorku. **Mowa Daladiera poprawiła stano-**

wisko gabinetu. O godz. 1 w nocy izba odroczyła się na krótką przerwę.

Wynik obrad nie jest jeszcze dotychczas wiadomy. St. Ro.

Dymisja rządu Daladiera.

Paryż, 24. 10. (PAT.) Dzisiaj o godz. 2 rano izba deputowanych obaliła rząd Daladiera większością 80 głosów.

Paryż, 24. 10. (PAT.) Rząd Daladiera podał się do dymisji. W głosowaniu nad votum zaufania rząd otrzymał 241 głosów, przeciw 329.

Sukces polityki Polski i Małej Ententy. Stanowisko mocarstw wobec paktu 4-ech

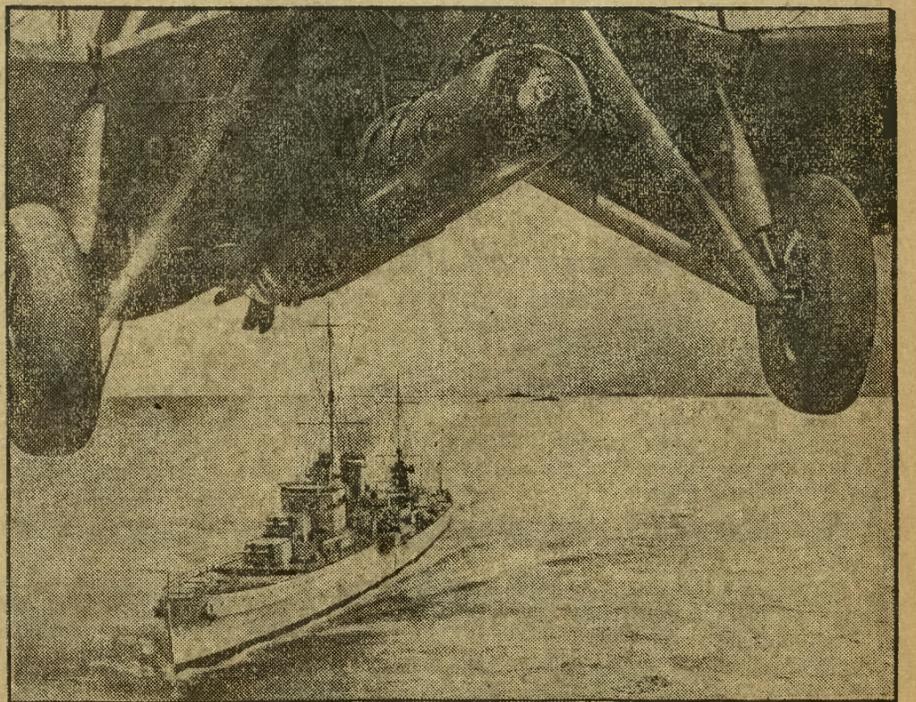
(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 24. 10. Jak donosi „Observer” między rządem brytyjskim i francuskim doszło do porozumienia w sprawie paktu czterech. Rządy te zgodziły się na zasadę, że wobec wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów i faktu, że pakt 4-ech opierał się właśnie na pakcie Ligi, nie może być mowy o jakimś zastępowaniu paktu Ligi przez pakt

4-ech. Według „Observera” do tego stanowiska przyłączają się również i Włochy.

Zdaniem pisma na decyzji tej zawazyło stanowisko rządu francuskiego, który nie będzie ratyfikował paktu 4-ech. **Polityka Polski i małej ententy odniosła duży sukces i okazuje się, że ostrzeżenia nasze skierowane w stronę Paryża były zupełnie aktualne.** E. S.

W epoce „rozbrojenia”.



W tegorocznych manewrach angielskiej floty wojennej brały po raz pierwszy udział wielkie samoloty, zaopatrzone w pociski torpedowe

niem w ub. niedzielę. Owocem jej pracy, przygotowywanej przez szereg tygodni przez zarząd główny stronnictwa, są tezy, których realizacja stanowiłaby **głębokie zmiany w budowie naszego państwa i dostosowanie ustroju do za-**

dań nowoczesnego państwa, chcącego nie tylko wegetować ale stać się organizmem zdrowym i silnym.

Jak się tezy te przedstawiają w szczegółach, o tem pomówimy w osobnym artykule. E. B.

Najpierw powrót do cen z r. 1929 a potem rewaluacja dolara.

Prezydent Roosevelt o sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

London, 24. 10. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt wygłosił przez radio dłuższe przemówienie, poświęcone sytuacji gospodarczej. Główną myślą przewodnią tego przemówienia było stwierdzenie, że najpierw dokonąć się musi w Ameryce powrót cen do poziomu z roku 1929 zarówno w zakresie wyrobów przemysłowych jak i płodów rolniczych, a dopiero potem może nastąpić rewaluacja dolara. Nikt nie jest w stanie przewidzieć obecnie, jaka będzie trwała wartość dolara — oświadczył Roosevelt. — Polityka rządu polega na przywróceniu poziomu cen, a dopiero potem rząd będzie usiłował ustawić i utrzymać takiego dolara, któryby nie zmienił swej siły nabywczej lub swojej wartości w okresie całej następnej generacji.

Rząd będzie w dalszym ciągu prowadził kontrolę nad produkcją złota, ale ustanowi rządowy rynek operacji złotem. Złoto świeże wydobyte pozostanie pod zarządem korporacji finansowej odbudowy, która w miarę potrzeby walutowej będzie sprzedawać je na rynku światowym lub czynić dalsze zakupy. Ameryka świadomie idzie obecnie — zaznaczył prezydent — w kierunku tzw. regulowanej waluty. Wobec bogactwa i skomplikowania struktury przemysłowej i rolnej na olbrzymim terytorjum Ameryki, osiągnięcie wytkniętego

Strug nieprzejednany.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Znany pisarz Andrzej Strug, któremu organizatorzy Akademii Literackiej ofiarowali członkostwo, wystosował do komitetu organizacyjnego Akademii pismo, w którym doniósł, iż ofiarowanego mu członkostwa nie przyjmuje. W rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył on ponadto, że do Akademii Literatury, w której jednym z punktów statutu jest współpraca z rządem, w żadnym wypadku należeć nie może. Przypominamy, iż w procesie brzeskim Strug był jednym z głównych świadków odwoływanych.

Polsko-gdańskie układy w sprawie ubezpieczeń społecznych

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). W dniu jutrzejszym rozpoczną się w Gdańsku rokowania polsko-gdańskie w sprawie zawarcia umowy o ubezpieczeniu społecznym. Mają one na celu zabezpieczenie pracownikom umysłowym i robotnikom na obu obszarach pełnych praw do świadczeń ubezpieczeniowych. W skład delegacji polskiej wchodzi wyżsi urzędnicy ministerstwa opieki społecznej pp. Skokowski, Fischlewitz i Szymanko.

Jedna lista z Hitlerem na czele.

Berlin, 24. 10. (PAT.) Według doniesień prasy, w wyborach do reichstagu zgłoszona zostanie we wszystkich 36 okręgach wyborczych Rzeszy jednolita lista kandydatów, na której czele stanie kanclerz Hitler wraz z 10 czołowymi osobistościami politycznymi. Wśród kandydatów ma się również znaleźć wicekanclerz von Papen.

Epilog krwawych starć w Łapanowie

Oskarżonych chłopów skazano na więzienie i utratę praw obywatelskich.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). W procesie o zajścia w Łapanowie ogłoszony został wyrok. Wszystkich oskarżonych za wyjątkiem sześciu skazano na karę więzienia od 6 miesięcy do 15 miesięcy, zaliczając im areszt śledczy oraz darowując część kary na mocy amnestji. Wszystkim skazanym sąd wymierzył ponadto karę utraty praw obywatel-

celu nie jest możliwe w ciągu kilku miesięcy. Może to potrwać rok, dwa lata, albo nawet i trzy. Ale świątynia odbudowy, którą wznosimy — podkreślił mówca — nie będzie przytułkiem dla spekulantów walutowych lub żebraków, ale raczej miejscem, w którym panować będzie większa sprawiedliwość społeczna, większy dobrobyt i zdrowa podstawa życia gospodarczego.

Jak wynika z tego przemówienia

Roosevelt nie zamierza narazie stabilizować dolara, ale nie wejdzie również na drogę inflacji. Zapowiedź stworzenia rządowego rynku operacji złotem i utrzymania regulowanej waluty, wskazywałoby na to, że Ameryka naśladować będzie W. Brytanię i drogą stworzenia specjalnego funduszu wyrównawczego regulować będzie kurs dolara, chroniąc go przed zbyt silnymi wstrząsami.

Sprawa współpracy Niemiec z międzynarodowym biurem pracy.

Genewa, 24. 10. (PAT.) Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy zebrała się na 64-tą sesję. Delegat niemiecki zawiadomił Radę, że nie weźmie udziału w sesji. Dotychczas jednak nie nastąpiła notyfikacja wystąpienia Niemiec w międzynarodowej organizacji pracy. Dyrektor międzynarodowego biura pracy Butler oświadczył, że dotychczas nie wie, jakie są konsekwencje wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów dla ich współpracy z międzynarodową organizacją pracy.

Należy zaznaczyć, że dotychczas żadne państwo z międzynarodowej organizacji pracy nie wystąpiło. Wszystkie państwa, które przejściowo bądź ostatecznie wystąpiły z Ligi Narodów, pozostały członkami organizacji międzynarodowego biura pracy.

O ile chodzi o Niemcy, to należą one do biura począwszy od 1919 r., mimo że do Ligi wstąpiły dopiero 1926 r. Na dzisiejszym posiedzeniu rada międzynarodowego biura pracy przyjęła porządek dzienny międzynarodowej konferencji pracy na rok 1935. Również w związku z konwencją górnośląską dokonano wyboru komitetu doradczego do spraw pracy na G. Śląsku. W skład te-

go komitetu wchodzi przewodniczący międzynarodowego biura pracy Butler oraz dr. Stanisław Jurkiewicz, były minister pracy, jako przedstawiciel Polski oraz dr. Mansfeld, jako przedstawiciel Niemiec.

Dalsze losy konferencji rozbrojeniowej.

Są zwolennicy bezterminowego odroczenia.

Genewa, 24. 10. (PAT.) Jak wiadomo, w czwartek zbiera się komisja główna konferencji rozbrojeniowej, której zebranie poprzedzi w środę zebranie prezydium. W tutejszych kołach politycznych żywo dyskutuje się, jakie decyzje co do dalszych losów konferencji zostaną powzięte na tych posiedzeniach, przyczem naogół przewiduje się, że nastąpi dalsze odroczenie prac komisji głównej.

Co do formy tego odroczenia, to dwie możliwości brane są pod uwagę: albo przedłużenie obecnego odroczenia, albo też powołanie komitetu redakcyjnego, któremu komisja główna powierzyłaby

Japonia zerwie rokowania z Rosją

Odwolanie posła japońskiego z Waszyngtonu.

London, 24. 10. (Tel. wł.). Jak donoszą z Tokio gabinet japoński zebrał się w poniedziałek na naradę. W kołach politycznych obiega pogłoska, że członkowie gabinetu wypowiedzieli się za zerwaniem pertraktacji rosyjsko-japońskich w kwestji mandżurskiej. Jednocześnie postanowiono wezwać posła w Waszyngtonie do złożenia sprawozdania. Prawdopodobnie ten na placówkę swą już nie wróci. E. S.

Żydzi w Polsce

wycofują się z opozycji.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Już drugi dzień obraduje w Warszawie egzekutywa sjonistyczna na Rzplಿತą Polskę pod przewodnictwem Nahuma Sokolowa, prezesa międzynarodowej egzekutywy sjonistycznej. Podczas wczorajszych obrad wygłosił przemówienie p. Hartglas, który na miejsce posła Grünbauma wchodzi obecnie do sejmu. Podkreślił on konieczność porzucenia przez sjonistów resztek stanowiska opozycyjnego w stosunku do rządu polskiego. „Musimy przystać — powiedział on — że żaden rząd nie gwarantował nam w taki sposób naszych elementarnych praw. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że każdy inny rząd będzie dla nas o wiele gorszy.”

Sali Reichstagu nie podpalono zapalnikami.

Sensacyjne orzeczenie profesora Jossego w sprawie ośrodków pożaru i materiałów palnych.

Berlin, 24. 10. (PAT.) W procesie o podpalenie reichstagu odbyło się wczoraj przesłuchanie ekspertów-techników. Zeznania ich wywołały duże wrażenie.

Według ekspertyzy prof. Jossego różnicę należy trzy ośrodki pożaru: 1) w sali restauracyjnej, 2) w kuluarach parlamentu i 3) w sali posiedzeń plenarnych. Uderzająca jest szybkość rozchodzenia się ognia w sali posiedzeń. Świadek wyłącza, aby podpalacze użyli instalacji wentylacyjnej. Na podstawie obliczeń ekspert doszedł do wniosku, że dla podpalenia musiano użyć łatwopalnych płynów w ilości około 30 kg. Ogniisko znajdowało się również przy łożu stenografów. W przyległym do niej pokoju tuż pod salą posiedzeń musiał być przygotowany materiał palny. Według

eksperta, oskarżony van der Lubbe mógł tylko rozniecić ogień, musiał jednak mieć co najmniej jednego pomocnika, który dokonał przygotowań.

Wśród grobowej ciszy na sali rozpraw oświadczył prof. Josse, że sala posiedzeń parlamentu o pojemności 10.000 metrów sześć, nie została przecież podpalona przy pomocy zwykłych zapalników. Na pytanie, czy można było materiał palny niepostrzeżenie przemieścić do reichstagu w teckach, ekspert oświadcza, że uważa to za mało prawdopodobne. W zakończeniu zeznań prof. Josse jeszcze raz zaznacza, że nie wierzy, by Lubbe sam mógł wzniecić pożar.

Przygotowanie do podpalenia wymagało długiego czasu. Przygotowania te musiały być dokonane przez kilka osób. Według świadka, podłożenie ognia w restauracji i w kuluarach miało na celu odwrócenie tylko uwagi od pożaru w sali plenarnej.

W tejże chwili zrywa się Dymitrow, głośno zauważając, że Lubbe w całym tym procesie odgrywa rolę Fausta, ale brak zawsze Mefistofelesa. Lubbe, który mógłby jedynie coś o pożarze powiedzieć, niestety milczy.

Po zarządzeniu przerwy dochodzi znowu do dramatycznej sceny w związku z odczytaniem Lubbemu przez tłumacza Holendra zeznań eksperta Jossego. Dymitrow zapytuje Lubbego, czy prawdą jest, że przeszedł wskazaną przez siebie drogę. Lubbe odpowiada twierdzą-

co. Dymitrow znowu zapytuje, czy Lubbe sam dokonał podpalenia sali głównej czy też nie. Na to odpowiada Lubbe, że tego nie może dokładnie powiedzieć. Oświadczenie to wywołuje na sali olbrzymie poruszenie. Na pytanie oskarżonego Torglera, czy van der Lubbe był kiedy przed wizją lokalną w tunelu podziemnym, łączącym reichstag z pałacem prezydenta parlamentu, oskarżony odpowiada przecząco.

Przy dodatkowym przesłuchaniu inspektora Scranowitza okazuje się, że w korytarzu obok łoża stenografów znajdowała się komórka, w której przechowywano naftę i inne materiały łatwopalne, używane przez służbę parlamentu do czyszczenia.

W dodatkowym oświadczeniu ekspert oświadcza, że jego zdaniem zachowanie się van der Lubbeego na balkonie reichstagu było niernormalne. Van der Lubbe, wdrapując się, musiał już wiedzieć że wewnątrz gmachu dzieją się inne rzeczy, a on ma na sobie tylko ściągniętą winę przez swoje dziwne zachowanie się.

Na pytanie Dymitrowa ekspert oświadcza, że metodę podpalenia przy pomocy wymienionych przez niego materiałów samozapalnych mogą znać tylko robotnicy zakładów chemicznych, studenci, apiekarze lub osoby wtajemniczone.

Na tem rozprawę zamknięto, odraczając ją do jutra.

Amerykański kapitalizm, rosyjski komunizm i japoński imperjalizm

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Berlin, 22 października.

Od 15 lat bieguny życia politycznego i gospodarczego wyznaczyły Stany Zj. i Rosja Sowiecka. Tu wolność demokratyczna, tam skrajne skrupowanie jednostki w systemie dyktatury partyjnej, tu liberalizm kapitalistyczny, posunięty do najdalszych granic, tam upaństwowienie wszystkich dziedzin gospodarki. Bardziej rażącego przeciwstawienia wyobrazić sobie nie można. Brak stosunków dyplomatycznych w tych warunkach był najzupełniej zrozumiały.

Fizyka uczy, że przyciągają się tylko odmienne magnetyzmy i różnoimienne elektryczności. Francuzi mówią, że „les extrêmes se touchent” — przeciwieństwa się znoszą. Rozwój stosunków amerykańsko-sowieckich potwierdza to przysłowie w całości. Między Moskwą i Nowym Jorkiem istniała zawsze nieżywej sympatii. Przeszłość, rozmach, twórczy, nieograniczona wiara w technikę i sportowe współzawodnictwo **tworzenia rzeczy największych na świecie przy pomocy zupełnie odmiennych metod stanowiły podstawę wzajemnego zainteresowania i zrozumienia się.**

Stany Zjednoczone nie uznawały rządu rosyjskiego de jure (prawnie). Nie było stosunków dyplomatycznych ani traktatu handlowego, a jednak Rosja sowiecka sprowadzała olbrzymią masę maszyn z Ameryki, zatrudniała tysiące inżynierów amerykańskich, utrzymywała w Nowym Jorku olbrzymią misję handlową, uzyskiwała znaczne kredyty towarowe, niewiele mniejsze niż w ongi bardzo przyjaźliwych Niemczech i swą „piatiletką” **zaimponowała naprawdę tylko jankesom**, że przypomniemy choćby roztkliwienie się na ten temat pióra p. Knickebockera pt. „Czerwony handel grozi”.

Miłość ta pozostałaby może tak platonizną przez drugich lat piętnaście, gdyby nie japoński imperjalizm, który wziął na siebie rolę swata i doprowadził do nawiązania bezpośrednich stosunków. **W państwie wschodzącego słońca zaczyna naprawdę wschodzić słońce niezmiernych ambicji imperjalistycznych.** Mandżukuo, bezceremonjalne zajęcie kolei wschodnio-chińskiej, przygotowywany atak w kierunku Mongolji wewnętrznej, projekt nowej „niezależnej republiki” w północnych Chinach ze stolicą w Pekinie, zagrożenie kraju amurskiego i rosyjskiego wyjścia na Ocean Spokojny

— Władystok, hasło Azja dla Azjatorów, czyli Azja dla Japończyków, straszliwy dumping towarowy przy pomocy inflacji pieniężnej i bezustanne zbrojenia — oto wiązanka japońskich kwiatów, złożona w darze sąsiadom na Pacyfiku i wszelkim amatorom bogacenia się kosztem Chin.

Teraz, gdy Litwinów pakuje kufry przed wyjazdem do Waszyngtonu, Japonja wie dobrze, co się święci. General Araki, minister wojny i faktyczny dyktator Japonji, jakby w odpowiedzi oświadczył, że „nie ma zamiaru powiększyć stanu armji o nowe cztery dywizje” ale uważa, iż nie odpowiada ona nowoczesnym wymaganiom i zakończył swe wywoły następującem stwierdzeniem:

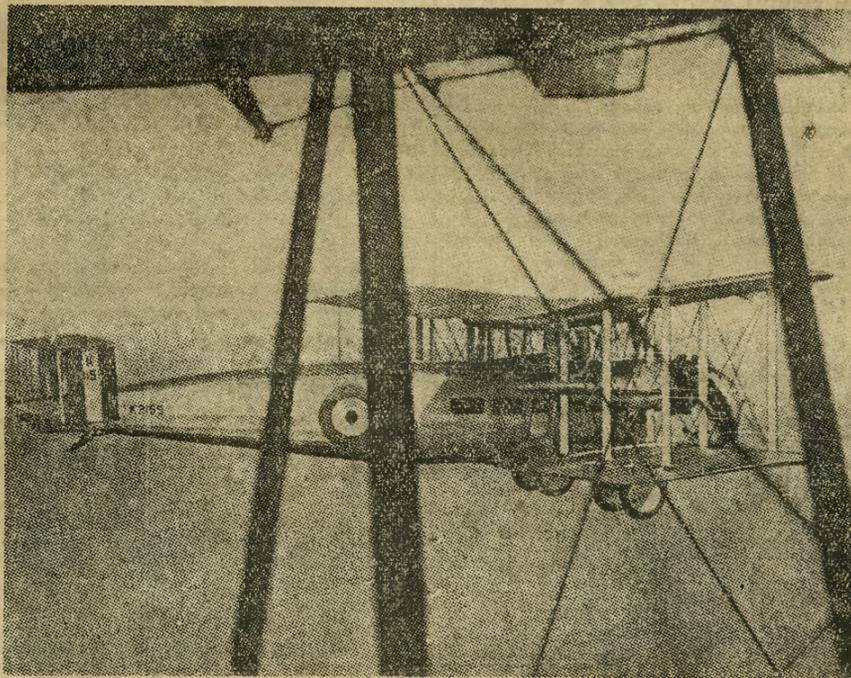
„Sowiety posiadają dziś pod względem uzbrojenia i ilości najnowocześniejszą i najpotężniejszą armję typu powojennego. Sowiety mają 75 dywizyj piechoty, 13 kawalerji, łącznie 1.250.000 ludzi na stopie pokojowej, 2.200 samolotów, 1.500 tanków, ponadto materiały techniczne oraz chemiczne i można powiedzieć, że armja sowiecka jest obec-

nie większa i silniejsza od carskiej. Sowiety poważne części tej armji rzuciły na granicę mandżurską.”

Inaczej mówiąc: **Nieprawdą jest, jakoby Japonja tworzyła nowe cztery dywizje, ale natomiast prawdą jest, że ich ogromnie potrzebuje, ponieważ się czuje zagrożoną!** General Araki nie owija sprawy w bawełnę. W jego słowach czuć zapach prochu. Trzeba jednak pamiętać, że do wojny jedno państwo nie wystarcza. Japońska ajencja Schimbun-Rengo podaje jednocześnie z Tokio taką pokojowemi perfumami przepojoną depeszę:

„Przybyły niedawno do Tokio doradca rosyjskiego banku państwowego Balusznikow oprócz oficjalnej misji pertraktowania w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej ma za zadanie wystarzać się o kredyty towarowe w wielkim stylu. Chodzi o towary wartości 59 milionów jen i kredyt od dwóch do pięciu lat. Jednocześnie jest Rosja gotowa pobrać cenę kolei wschodnio-chińskiej w połowie w towarach.”

W Japonji rządzą wojskowi. W Ro-



Zdjęcie nasze przedstawia najnowszy typ angielskich samolotów „Vickers Victoria”, przeznaczonych do transportu wojsk. Oprócz załogi, składającej się z pięciu ludzi, — transportowce te mają pomieszczenie dla 24 żołnierzy z kompletnym ekwipunkiem.

sji towarzysze, którzy wcale nie zdradzają zamiaru powierzenia karabinów w ręce Bóg wie jak nastrojonych muzyków. W Ameryce buduje się wprawdzie kilka okrętów wojennych za sumę 250 milionów dolarów, ale większe zmartwienie jest z NIR-ą, (plan walki z kryzysem), niż z dość odległym niebezpieczeństwem japońskim.

Inna znów rzecz, że **Waszyngton z przyjemnością wtłoczyłby Japonji walkę do ostatniej kropli krwi... rosyjskiej.** I w Tokio taki plan znalazłby oddźwięk, gdyby amerykańska neutralność była zagwarantowana. Zaokrąglenie Mandżukuo przy pomocy Władystoku i odepchnięcie Rosji od wszelkiej rywalizacji na Dalekim Wschodzie, jest pięknym kąskiem. Ale to znów nie jest takie proste. W Japonji muszą sobie zdawać sprawę, że czasy stawiania całej kampanji na jedną kartę, jak pod Mukdenem lub Laojanem w 1904 roku, minęły. Rosja w ostateczności może sobie pozwolić na małą wojnę, prowadzoną przy pomocy kawalerji, samolotów i najokropniejszej broni — agitacji w zajętych przez Japonję prowincjach!

Ci, którzy wierzą w wojnę rozumują inaczej. Mówią, że zbliża się jesień. Letnia topiel lepkiej i gęstej głny mandżurskiej zamarnie. Japonja będzie mogła wówczas dokończyć rozpoczętych operacji pod Pekinem i wyzwać Mongolję wewnętrzną z pod wpływów sowieckich. Móc, można, ale zaco? — tak zapytują znów pesymiści, wskazując na straszliwe niedobory w budżecie japońskim.

Zdaje się, że obie strony mają rację. Wojna nie wybuchnie zaraz, ale i pokój na Dalekim Wschodzie jest czystą mrzonką. Japoński imperjalizm jest zbyt zachłanny, aby nie doprowadził kiedyś zainteresowanych do rozpacz i do walki z bronią w rękę. Ale jest również zbyt przebiegły, aby się dał zaatakować z dwóch stron przez Rosję i przez Stany Zjednoczone i ponadto chciał **odczekać, aż przeciwnicy się uzbroją i przeczekają kryzys gospodarczy.** Dlatego też w Tokio mogą lada chwila zapaść ważne rozstrzygnięcia.

St. Równicki.

Międzynarodowy konkurs na obraz Matki Boskiej.

Stowarzyszenie artystów „Lyceum” we Florencji ogłosiło międzynarodowy konkurs dla malarzy, rzeźbiarzy i grafików na obraz i posąg Najświętszej Marii Panny. Przystąpienie do konkursu zostaną w grudniu wystawione we Florencji, a najlepsze z nich będą odznaczone nagrodami.

Marek Romański.

(56)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Proszę niech pan mi wybaczy, to najście!... Chciałem tu zastać pana, panie ministrze, w czasie rozmowy z tą panią!...

— Upoważniłem pana do widzenia się ze mną o każdej porze! Co się z panem działo, panie Snarski! Straciliśmy już wszyscy nadzieję, że znajduje się pan jeszcze w liczbie żyjących!...

Detektyw uśmiechnął się...
— Nie wiele brakowało, by tak było!... Jeżeli można czyjeś ocalenie uznać za cudowne to napewno moje! Pozwoli pan że usiądę, panie ministrze, jestem jeszcze ciągle osłabiony!

Snarski zrobił przerwę, poczem usiadł w fotelu i zachował się tak, jakby dopiero teraz dostrzegł Iris.

— Panie ministrze! — rzekł do ambasadora. — Pan mi wybaczy, że wiedziony bynajmniej nie pustą ciekawością, lecz chęcią rozwikłania potwornego spłotu wypadków, wysłuchałem część rozmowy, niedostrzeżony przez pana, no, i przez tę panią!... Daję słowo dżentelmena, że nikt o tem się z ust moich nie dowie, że pani ta jest pańską żoną!

— Była nią! — rzekł krótko ambasador.

— Stało się też dobrze, że wiem o tem, bo postaram się teraz załatwić tę sprawę inaczej i nie oddam tej pani w ręce policji.

Iris powoli przychodziła do siebie. Milczała jednak, patrząc z nienawiścią na Snarskiego. Partja była przegrana — cóż mogła powiedzieć? W jaki sposób się bronić?

— Panie ambasadorze! Ta pani jest nie tylko erotomanką, darzącą swemi względami każdego spotkanego mężczyznę, jest nietylko agentką osławionego Yoshimury, lecz jest pozatem zbrodniarką!...

— Panie komisarzu!...

— Może pan, panie ambasadorze weźmie mnie w obronę! Jak pan może dopuścić, by obrażano kobietę, która jest pana gościem! — ozwała się Iris po raz pierwszy od zjawienia się Snarskiego.

— Tłumaczyć się pani spróbuję potem! Jest to jednak trud daremny! Panie ambasadorze! Oto tajemnica mojego zniknięcia. Przez panią tę zostałem zwabiony do jej willi w Mokotowie, do willi będącej gniazdem szajki... Tam uwieziono mnie!... Noszę zawsze przy sobie piłeczkę do pilowania krat... Przydały mi się wówczas bardzo... Gdy jednak wyostałem się z mego więzienia na podwórzu willi, wielki pies zaalarmował całą willę i zaatakował mnie... W walce, jaka wtedy rozgorzała między mną, a moimi prześladowcami, wzięła udział i ta kobieta. Z jej to pięknych rąk odebrałem straszny cios rekojescią rewolweru w tył czaszki.

Snarski przerwał na chwilę. Był najwidoczniej jeszcze osłabiony. Siegnął po szklankę wody i wypił ją duszkiem, poczem mówił dalej:

— Mam bardzo twardą czaszkę... Cios, któryby zabił innego, mnie tylko ogłuszył. Zresztą uderzenie zadała kobieta... Zadała źle, niezbyt wprawdzie. Zamiast zdruzgotać czaszkę, zdarła mi z niej płat skóry z włosami... Straciłem przytomność... Yoshimura i jego banda sądzili, że uległem złamaniu czaszki i wstrząsowi mózgu. Postanowili wrzucić mnie do jednej z mokotowskich glinianek... W chwili, gdy gotowali się do tego i odeszli na chwilę odemnie, odzyskałem świadomość... Więcej może instynkt, niż myśl świadoma nakazały mi udawać dalej omdlałego... Zanieśli mnie do auta...

Snarski znowu przerwał i odpoczywał chwilę.

— Wrzucili mnie do glinianki i odjechali szybko. Udało mi się nie zdradzić z niczem, że oprzytomniałem... To była gra o życie!... Jestem znakomitym pływakiem... Brałem w Anglii nagrody... Gdy odjechali, wynurzyłem się... Jak to się stało — dziś nie pamiętam, dość, że udało mi się wydostać z glinianki... Gdy stanąłem na jej brzegu — ległem zemdłony na ziemi!... Postanowiłem utrzymać Yoshimurę w przekonaniu o mej śmierci... Dwa dni przeleżałem u mego znajomego lekarza. Po dwu dniach, chory i sianający się z osłabienia pojechałem do Niekraszowic, pod nazwiskiem Eryka Norden. Od czasu służby w „Scotland Yardu” zachowa-

łem paszport na to nazwisko, mogłem więc nie zastawszy tam hrabiego Błockiego samolotem udać się do Monte Carlo... Potrzebowałem go, by uratować Hankę Orsini... Dziś po południu, skacząc z samolotu na samolot, omdlejąc w drodze ze zmęczenia przybyłem do Warszawy...

Przez czas mej nieobecności, powierzyłem prywatnemu biurowi detektywów strzeżenie willi... Od nich dowiedziałem się, że ta pani udała się do pana!... Przeczułem coś złego... Przybyłem w sam czas... Panie ambasadorze, co pan chce zrobić z tą panią?...

De Morganti rozłożył ręce.

Detektyw rozumiał ten ruch.
— Sądzę, że nie będzie panu dogadzać, bym ją oskarżył o usiłowanie zabójstwa. Sądzę, że lepiej będzie, by nazwisko de Morganti nie było brukane przed sądem...

Snarski zwrócił się do Iris.

— Daję pani do wyboru, albo wyrok skazujący za usiłowanie zabójstwa i za szpiegostwo, albo wyjazd!...

— Kiedy pan chce, bym wyjechała? — spytała, zdając sobie sprawę, iż człowiek ten ma ją zupełnie w ręku.

— Natychmiast! Czy sądzi pani, że pozwolę, by porozumiała się pani z Yoshimurą, by oznajmiła mu pani, że żyję i że pęta zaciska się wokół niego! O nie! Taki naiwny nie jestem! Wyjedźcie pani zagranicę, dziś o północy! Do willi na Mokotowie już pani nie wróci!

— To niemożliwe! — rzuciła się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W zwierniadle prasy.

O wolność i godność człowieka

Poseł P. P. S. Mieczysław Niedziałkowski umieścił w „Robotniku” warszawskim artykuł pod tyt. „Podcięta gałąź”, w którym m. in. czytamy co następuje:

„Ruch socjalistyczny jest dzisiaj jedynym wielkim ruchem społecznym, który docenia wartość takich rzeczy, jak wolność i godność człowieka. Dlatego stanowi tamę dla „fali barbarzyństwa”. Ale obrońcy tej tamy nie mogą przeciw walczyć przeciwko karabinom maszynowym i sztyletom, tylko „dobrem słowem” i „kartką wyborczą”. Byłoby to dzięki absurd. Kto podciął gałąź, ten podciął ją dla... wszystkich”.

P. poseł Niedziałkowski patrzy przez zamglone okulary partyjne. Nie ruch socjalistyczny, lecz ruch chrześcijańsko-społeczny jest jedynym ruchem społecznym, który docenia wolność i godność człowieka.

P. poseł N. powinien wiedzieć o tem, że **heł przed powstaniem marksizmu Kościół katolicki walczył o wolność i godność człowieka oraz o lepsze warunki pracy i płacy dla szerokich warstw pracujących, a i dziś postulaty te w całej pełni podtrzymuje.**

Nie socjalizm, lecz ruch chrześcijańsko-społeczny stanowi tamę dla „fali barbarzyństwa”. Niech p. Niedziałkowski przypomni sobie rosyjski socjalizm Kiereńskiego, który utorował drogę komunizmowi, a w duszy będzie musiał przyznać nam rację.

Doktryna socjalizmu zbankrutowała. Tylko ruch chrześcijańsko-społeczny może zbawić ludzkość.

Polska a Litwa.

Na temat stosunku polityki litewskiej do Polski pisze warszawski „Kurjer Poranny” m. in. co następuje:

„Polityka litewska w stosunku do Polaków oznacza się nieprzejednaną surowością zarówno na arenie międzynarodowej jak i w stosunkach wewnętrznych, a nawet codziennych, osobistych. Chłodny ucisk moralny, jakkolwiek zgodny z charakterem litewskim i unikający otwartych aktów przemocy, gnębi polskość w Litwie. Jasnym jest, że każdy Litwin odda życie za możliwość przeniesienia tej akcji dalej na południe poza obecne granice państwa. Społeczeństwo litewskie może sceptycznie spoglądać na uprzykrzone plakaty o odzyskaniu Wilna i na uroczyste przysięgi, pójdzie jednak za hasłem „Do Wilna!” Ustala ono

W MIESZKANIU DENTYSTY.

— Dlaczego otwierasz zawsze wszystkie drzwi, gdy ja zaczynam śpiewać? — pyta żona dentysty swego męża.

— Żeby ludzie w poczekalni nie sądzili, że to pacjent.

samo przez się kierunek polityki zagranicznej i liczyć się z nim musi każdy rząd litewski”.

„Kurjer Poranny”, który jest piśmie sanacyjnym, potwierdza więc fakt, że między Polską a Litwą istnieje niezgłębiona przepaść. F.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Kino „MORSKIE OKO”. Dramat osnut na tle tragedji Mikołaja II p. t. „Ostatnia carowa” i ciekawy nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJA”. Dramat rodzajowy p. t. „Pod pręgiem” oraz nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-03.

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

ZEBRANIE ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET

odbędzie się w środę, w lokalu przy ulicy Świętojańskiej 74, I ptr. o godz. 19-ej. Delegatka z Warszawy, p. Moszczewska, wygłosi referat na temat „Nowy ustrój samorządowy w Polsce a kobiety”.

OTWARCIE

POMORSKIEJ SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH.

Dnia 28 października odbędzie się uroczyste poświęcenie gmachu szkoły sztuk pięknych w Gdyni.

Z okazji poświęcenia odbędą się staropolskie „postrzyżyny”, mające na celu podkreślenie nad polskim Bałtykiem prasłowiańskich tradycji. Szkoła jako jeden ze swych głównych zadań posiada w programie swym kultywowanie regionalizmu kaszubskiego oraz narynizmu.

Gmach wystawiono własnymi środkami w rekordowym czasie, dzięki wybitnie udanemu projektowi inż. arch. Kupca oraz inż. Jędrzejewskiego.

Placówce kultury polskiej nad Bałtykiem i zasłużonemu jej kierownikowi prof. W. Szczeblewskiemu u progu otwarcia „Szczęść Boże!”

PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA KUPCÓW SAMODZIELNYCH.

W środę, dnia 25 bm. odbędzie się w sali p. Grzegowskiego przy ul. Świętojańskiej o godz. 19.30 miesięczne plenarne zebranie członków Stow. Kupców Samodzielnych, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) wykład p. dr. Kasprówicza, dyr. Rady Interesentów Portu, 4) referat p. Górskiego o możliwościach założenia „Spółdzielni Finansowej” w Gdyni, 6) sprawa rynku w Gdyni, 7) sprawa zwolnienia od podatku obrotowego, 8) sprawa godel ku pieklich, 9) wolne wnioski.

ZNÓW SZOFERY HULAJĄ.

Niemna prawie dnia, żeby kroniki policyjne nie zanotowały jakichś wypadków

Drobne wiadomości.

— Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki uczestniczył w uroczystym poświęceniu nowo-wybudowanego szybu w kopalni Skarbofermu w Królewskiej Hucie i uruchomieniu nowej zapory wodnej w Wapienicy pod Bielskiem.

— Dnia 29 bm. przyjeżdża do Polski głównodowodzący armją finlandzką gen. Oesterman.

— Nowe więzienie. W Wejherowie będzie wzniesione kosztem 600.000 zł nowe więzienie. Prace budowlane potrwać około dwóch lat.

— W Kownie aresztowano dyrektora litewskiego zarządu poczt w związku z wykryciem

kradzieży 5 milionów sztuk znaczków pocztowych. Naczelnik poczty w Kłajpedzie popełnił samobójstwo.

— Do Gdyni przybyło jednocześnie 5 dużych statków greckich po węgiel dla Grecji.

— Grad zniszczył na przestrzeni kilku tysięcy hektarów słynne gaje oliwne w okolicy miasta Imperja we Włoszech.

— W Stappenbach w Bawarii aresztowany został kaładz za to, że zebrania dzieciom swojej parafji wstępowania do organizacji hitlerowskiej.

— Włoski lotnik Scapinelli na hydroplanie osiągnął przeciętną szybkość 619,37 km na godzinę.

automobilowych, wskutek czego Gdynia stosunkowo zajmuje pierwsze miejsce w Polsce pod względem ilości wypadków automobilowych.

W niedzielę zderzyły się znów przy ul. Świętojańskiej dwa samochody, mianowicie samochód osobowy PZ 46.993 i pociąg zarowy PM 54.595. Na szczęście skończyło się tylko na lekkim uszkodzeniu obu samochodów.

ZNÓW OFIARA PRACY ZAWODOWEJ.

Wskutek utraty równowagi spadł z rusztowania, wysokości 7 m., robotnik budo-

wlany Alfons Tramowski, lat 23, z Orłowa Morskiego, który zatrudniony był przy remoncie willi „Mewa”. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono w stanie ciężkim do szpitala SS. Miłosierdzia.

Przy układaniu worków w porcie, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik firmy „Bergenske” Józef Wiśniewski, który doznał złamania prawej ręki i ogólnego potłuczenia wskutek obsunięcia większej ilości worków. Poranionego odwieziono w ciężkim stanie do szpitala SS. Miłosierdzia.

Tragedja w mieszkaniu aktora Justiana.

W zeszłym sezonie zapoznała się bydgoska publiczność teatralna z utalentowanym aktorem Kazimierzem Justianem, którego szereg ról zapisało się trwale w naszej pamięci. Obecnie jest on artystą teatrów warszawskich.

Tajemnicza tragedia rozegrała się w jego mieszkaniu w Warszawie przy ul. Koszykowej 48. Justian miał wychowanie 14-letnią Irenę Drobińską. Wie-

czorem, powróciwszy z teatru, gdzie grał główną rolę w sztuce „Lato”.

Justian poczuł już na schodach silną woń gazu. W kuchni artysta znalazł leżącą bez życia Drobińską. Kurki od kucharki gazowej były otwarte. Mimo zastosowania wszelkich środków ratunkowych, dziewczyny nie udało się przywrócić do życia.

Linja lotnicza

Moskwa — Królewiec — Berlin.

Berlin. (PAT). Na lotnisku w Tempelhof wylądował 3-motorowy samolot rosyjski linii lotniczej De Uluff, który obsługiwać będzie odtąd stale linie lotnicze Moskwa — Królewiec — Berlin. Czas lotu trwać będzie około 8 i pół godzin. Obsługa samolotu składa się z 2 pilotów rosyjskich.

Komentarz biura Wolffa podkreśla z naciskiem, że udzielenie pozwolenia na kursowanie samolotu rosyjskiego świadczy o przyjaznych stosunkach pomiędzy ministerstwem lotnictwa Rzeczy, a Rosją Sowiecką, oraz pomiędzy rosyjskim i niemieckim lotnictwem handlowym.

Dzieło o Tadeuszu Kościuszcze jako prezent dla Roosevelta.

W związku z dniem 13 października, który, jak wiadomo, jest rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki, uroczystość obchodzoną przez całą Amerykę, specjalna komisja, zajmująca się temi uroczystościami, w skład której wchodzi również wybitne osobistość ze sfer rządowych, ofiarowała prezydentowi Rooseveltowi dzieło, dotyczące życia i działalności tego wielkiego Polaka. W przedmowie do powyższej pracy p. t. „Złote Wspomnienia” Kościuszko m. in. określony został jako „nieporównany obrońca praw wolności”.

Zwyzka na giełdach amerykańskich

London, 24. 10. (Tel. wł.). Jak donoszą z Nowego Jorku Wall Street zaregowała na mowę prezydenta Roosevelta haussą wszystkich papierów. Zwyzka przy niektórych papierach dosięgała do 40%. Również nastąpiła zwyzka na rynkach produktów rolniczych i bawełny. E. S.

Jakie są rzeczywiste zamiary gdańskiej generalicji hitlerowskiej względem Polski?

— Z Londynu pisze nasz stały korespondent:

W numerze 240 z dnia 18 bm., nawiązując do niesłychanego napadu rabunkowego zbirów hitlerowskich w Elganowie, zamieścił „Dziennik Bydgoski” słuszne ostrzeżenie przeciwko tradycyjnie obłudnej i podstępnej polityce hitlerowskich władz gdańskich w stosunku do Polski.

Na dowód, jak uzasadnione były obawy redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, że p. p. dr. Rauschning, Greiser i Forster istotnie według nakazu wodza swego w Berlinie odgrywają komedję tak dla chwilowego uspienia czujności polskich władz i polskiego społeczeństwa, jak i dla wyciągnięcia z polsko-gdańskiej umowy wszelkich możliwych korzyści gospodarczych, zanim nadejdzie dzień powrotu Gdańska na łono ojczyzny niemieckiej, — przytoczę następujący fakt, który wydarzył mi się dzisiaj:

„Przypadek zetknął mnie z pewnym wybitnym Anglikiem, który w kwietniu rb. był w Gdańsku, gdzie przyjęty był przez p. p. dr. Rauschninga i Forstera. Anglik ten pokazał mi zapiski swoje z

rozmowy, którą ci dwaj władcy Gdańska prowadzili z nim.

I oto, co w zapiskach tych czytamy: „Panowie Rauschning i Forster na chwilę nie wątpią, że Niemcy odzyskają z powrotem nie tylko całe polskie Pomorze, lecz całe utracone po wojnie terytorjum, które oni nazywają korytarzem polskim. Zapewniali mnie, że odebranie Polsce tego „korytarza” będzie pierwszym krokiem do rekonstrukcji Europy... Pan dr. Rauschning odezwał się do mnie w te słowa, że „czego Europie przedewszystkiem potrzeba, to — dobrego policjanta, takiego, przed którym wszyscy będą odczuwać strach”.

„Czemuzby”, — odpowiedziałem mu, — „miał ktoś bać się policjanta, o ile nie zło nie uczynił?...”

Pan dr. Rauschning roześmiał się tylko — i tak mówił dalej: — „Skonczyć trzeba z tą bujną, jaką jest Liga Narodów. Europa musi powrócić do przedwojennych metod. Przed wojną każdy wiedział co ma robić, a jeżeli nie chciał, to myśmy go nauczyli. My Niemcy jesteśmy przeznaczeni na policjantów, którzy wiedzą, jak Europę utrzymać w porządku!...”

Zdumiony takim zachowaniem człowieka, zajmującego tak poważne stanowisko i cieszącego się takim, jak dr. Rauschning, zaufaniem kanclerza Hitlera, zwróciłem się do niego w te słowa:

— Czy wy Niemcy chcecie znów porządkować szablą...

Dr. Rauschning spojrział mi prosto i wyzywająco w oczy i powiada tak:

— Dlaczego nie? To jest jedyne, co skutkuje. Tego Genewa nigdy nie dokona!...

Zbrodnia hitlerowców w Elganowie, — szykany wobec 25 pracowników gdańskiej Dyrekcji Polskiej Kolei Państwowej, — rozbiście Ligi Narodów, czyli uchylene się od kontroli nad zbrojeniem, — to tylko małe przebliski prawdziwego ducha Niemiec hitlerowskich, którego wódz ich tak beczelnie przykrywa całunem pokojowym, — albowiem niemiecka polityka podboju wymaga, aby rozbić te wspólne węzły porozumienia, które łączą kulturalne i demokratyczne narody Europy, zanim dzicz germańska będzie mogła zamienić się w policjanta Europy!

Nomad.

Jeszcze jedna ofiara sportu.

Poznań. Wczoraj w południe podczas zawodów o Państwową Odznakę Sportową na placu przy strzelnicy małokalibrowej (ul. Franciszka Ratajczaka) zmarł nagle asesor kolejowy Andrzej Duran z Poznania (ul. Gen. Kosińskiego nr. 15). Śp. Duran zmarł na udar serca po forsownym marszu, odbyłym celem uzyskania odznaki sportowej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Podobno śp. Duran, który liczył około 50 lat, cierpiał i leczył się w ostatnim czasie na serce. Nagły zgon na placu sportowym wywołał zrozumiałe wrażenie.

Wypadek samochodowy w Brusach

Brusy (pow. chojnicki), 23. 10. Samochód osobowy P. M. 12570, kierowany przez jego właściciela Pawła Engela z Chojnic, na skrócie ulic Kościelnej i Gdańskiej wpadł na dom narozny kupca Anastazego Przewoskiego. Przednia część samochodu uległa uszkodzeniu. Znajdujące się w samochodzie trzy osoby odniosły lekkie wstrząsy i dużo strachu. Przyczyną wypadku było nieprawidłowe funkcjonowanie hamulców.

Nie znalazł uznania u hitlerowskich krytyków.

Niepowodzenie Gerharda Hauptmana.

Monachjum, w październiku.

Pocziwy staruszek, który u krańca swego życia nie znalazł w sobie dość siły, by wystąpić wraz z liczną plejadą luminiarzy literatury niemieckiej przeciwko barbarji hitlerowskiej, nie spotkał się z tem uznaniem u spadkobierców hitlerowskiego ducha, jakiego się spodziewał. Wprawdzie premiera jego nowej sztuki pt. „Złota harfa“, odbyła się na scenie teatru monachijskiego z pełną pompą i jakkolwiek autor jej zjawiał się w łożu w towarzystwie ministra Essera, jako oficjalnego przedstawiciela rządu, dalej ministra sprawiedliwości Franka i duchowego przywódcy „trzeciej Rzeszy“ Hansa Johsta, to jednak krytyka niedwuznacznie wytyka błędy ostatniego dzieła Hauptmana, podnosząc wyraźnie, że **teatr współczesny a zwłaszcza „wyzwolony“ teatr hitlerowski zmierza innemi drogami idei.**

Sama sztuka Gerharda Hauptmana porusza typowe dla tego pisarza zagadnienia walki seksu z uczuciem. Księżniczka Juliana żyje na dworze swego ojca wspomnieniami padłych na wojnie brata i dwóch jego przyjaciół, hrabiów von Salternów. Okazuje się jednak, że towarzysze jej brata nie padli na wojnie i wracają po długich latach na dwór księżniczki Juljany, która dla zapomnienia przebytej niedoli oddaje się muzyce, znajdując ukojenie w grze na złotej harfie. W spokojnej naturze księżniczki Juljany w zetknięciu z przystojnymi książętami budzi się uczucie miłości i nadziei. Rozgrywa się

walka przy wyborze jednego z nich. Juljana oddaje rękę subtelniejszej ale i słabszej naturze hr. Fryderyka, który czuje jednak, że li tylko litość była istotnym powodem decyzji Juljany. Wycofuje się on tedy i samobójczym strzałem toruje jej drogę do połączenia się z brutalniejszym i bardziej męskim

księciem Aleksym, któremu zresztą już przedtem w ekstazie sceny pożegnalnej oddała się.

Jeden z krytyków Herbert Ihring pisze, że wiele jest pięknych momentów w sztuce hauptmanowskiej. **Reprezentuje ona jednak świat, który przemija.** Sztuka przynosi ze sobą często zamiast romantycznego uczucia, jedynie romantyczny rekwizyt. Słowem, jest sztuką papierową.

Gorzkie to słowa krytyki wobec zhitleryzowanego Hauptmana, dla którego Niemcy cesarskie, a nawet socjalistyczne, były zawsze pełne najwyższego uznania.



19317

Odstąpienie tablic pamiątkowych bojowców z 1905 r.

Warszawa, 23. 10. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste odstąpienie tablic pamiątkowych ku czci Józefa Montwila-Mireckiego i Witolda Jodki-Narkiewicza, wmurowanych w ścianę robotniczego domu ludowego przy ul. Ogrodowej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz oraz licznie zgromadzona publiczność.

Odstąpienia tablic pamiątkowych dokonał prezes Walery Sławek.

Ojciec św. błogosławi armię polską.

Ks. biskup Gawlina na audjencji papieskiej.

Rzym, 23. 10. (Tel. wł.) Ojciec św. przyjął na dłuższej serdeczności nacechowanej audjencji prywatnej ks. Józefa Gawlinę, biskupa wojsk polskich, który Papieżowi złożył obszernie sprawozdanie ze stanu duszpasterstwa w wojsku polskim. Sprawozdanie Ojciec św. wysłuchał z wielkiem zainteresowaniem, poczem udzielił swego błogosławieństwa całej armii polskiej, kapelanom wojskowym w szczególności. Wręczając następnie ks. bisk. Gawlinie złoty medal dla upamiętnienia jubileuszu, Ojciec św. polecił wręczyć go osobiście

marsz. Piłsudskiemu wraz z błogosławieństwem i serdecznymi pozdrowieniami.

Ślub małoletnich we Francji.

Ona 13-letnia, on 17 lat.

Miasteczko Catillon nad rzeką Oise miało ostatnio niezwykłą sensację. Był nim ślub najmłodszej we Francji pan-

ny młodej z najmłodszym panem młodym. Mała, 13-letnia blondynka, Adrianna Delamarze, córka chłopki, wyszła zamąż za 17-letniego Henryka Pinteau. Jednocześnie wraz z ceremonją ślubną odbył się chrzest ich 5-tygodniowego dziecka, synka.

Młodziutkie to małżeństwo miało olbrzymie kłopoty z uzyskaniem pozwolenia na zawarcie ślubu. Musiano prosić prezydenta Rzeczypospolitej, wysłać prośbę do papieża. W końcu i prezydent i papież udzielił swej zgody, i ślub odbył się w wielką pompą w merostwie i w miejscowym kościele katolickim. Wzięło w niej udział całe miasteczko.

Młodzi małżonkowie znali się od małych dzieci i razem spędzili całe dzieciństwo. Potem zaczął się normalny romans dwojga zakochanych, który doprowadził ich tak wcześniej do ołtarza. Matka zauważyła przed kilku miesiącami odmienny stan swojej córki, która **chciała z rozpaczą rzucić się do studni.** Ale roztropność rodziców zapobiegła katastrofie. Postanowiono, aby młodzi pobrali się i w ten sposób wszystko skończyło się szczęśliwie i małżeństwo doszło do skutku. Na ślub młodej pary przyjechali ciekawi z różnych stron.

—X—

Putek nie wyjechał.

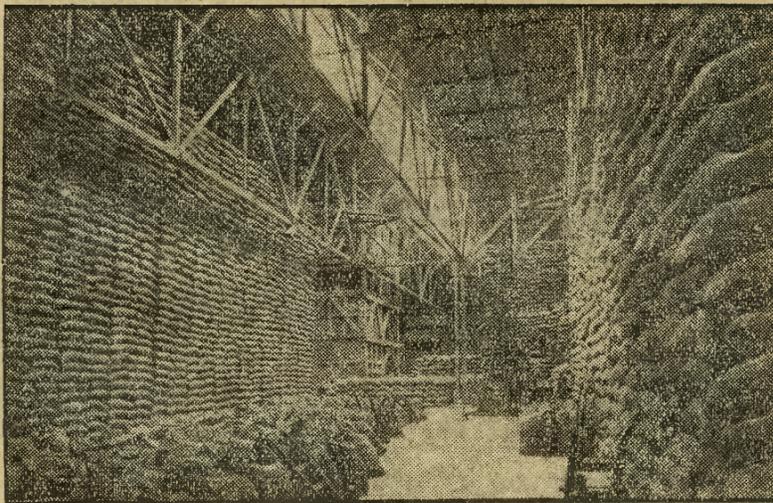
Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) W dziesięciu pismach warszawskich ukazało się oświadczenie b. więźnia brzeskiego posła Putka, który prostuje pogłoskę, według której miał on rzekomo wyjechać łącznie z Witosem do Czechosłowacji. Bawi on w swem miejscu zamieszkania tj. w Choczni.

Potworny czyn dorożkarza.

Oporną pasażerkę oblał benzyną i podpalił.

O potwornym wypadku donoszą z Częstochowy. Niejaka Marja Turkowa, wynajmawszy dorożkę w Częstochowie, pojechała do znajomych, mieszkających w pobliskiej miejscowości. Gdy wracała nocą do domu, dorożkarz, który podpisał sobie w międzyczasie, w pewnym momencie zatrzymał dorożkę na pustej drodze i usiłował zniewolić swą pasażerkę. — Spotkawszy się z jej uporem, **oblał ją nagle benzyną i podpalił zapalniczką.** Nieszczęśliwa kobieta stanęła momentalnie w płomieniach. Gdy nadjeżdżający furmanką wieśniacy pośpieszyli na pomoc, rozbestwiony dorożkarz wyjął nóż i usiłował im w tem przeszkodzić. Widząc jednak, że nie da im rady, wskoczył do dorożki i zaciąwszy konia, uciekł. Wieśniacy przy pomocy worków ugasili palące się na Turkowej suknie. Odniosła ona jednak dotkliwie poparzenia, tak, że musiano ją przewieźć do szpitala. Za potwornym dorożkarzem wdrożono poszukiwania.

Farmerzy amerykańscy wypowiedzieli wojnę Rooseveltowi.



O krytycznym położeniu amerykańskich farmerów pisaliśmy niejednokrotnie. Doszło do tego, że farmerzy porzucają swe bogate i obszerne farmy, ponieważ uprawa zboża nie jest zdolna choćby najskromniej wyżywić amerykańskiego rolnika. Olbrzymie magazyny mąki są przepełnione towarem, którego niepodobna się pozbyć. Gdy Roosevelt przyszedł do władzy, obiecał on farmerom poprawę ich sytuacji, i farmerzy, którzy już się zrewoltowali i sprawiali dużo kłopotu rządowi, zgodzili się w sto-

sunku do nowego prezydenta na zawieszenie broni. Ponieważ jednak zapowiedziana przez Roosevelta walka z kryzysem w niczem dotychczas losu farmerów nie poprawiła, więc występują ponownie do walki z rządem, zapowiadając terrorystyczne wystąpienie wobec organów rządowych. A ponieważ liczba farmerów idzie w miliony, więc rząd jest w niemającym kłopotcie, jak te zrewoltowane elementa udobrucać, a głównie jak im pomóc.

Kapitanem statku była śmierć...

Wspomnienia z nocnego rekonesansu pod Amiens.

Wieczór rozświetlały gwiazdami. Bój zwolna ustaje. Cichną strzały armatnie, przestają łomotać karabiny. Wysłano nas na zwiady. Idziemy więc w trójkę powoli, by odszukać obecną pozycję nieprzyjaciela. Po całonocnych walkach zgubiliśmy kontakt z sobą i trudno się zorientować, jak właściwie idzie obecnie linja frontu. A ponieważ długie i krwawe boje wyczerpały obie strony zupełnie, panuje tu obecnie względny spokój, który jakby stworzony jest do rekonesansu. Posuwamy się cichuteńko po nieznanem przedpolu. W oddali słychać przeciągłe jęki rannych oraz urwany charkot konających. Zgroza mrozi krew w żyłach.

Gdy tak skradamy się, stanął nagle przedemną jakiś piechur. Twarz błada, włosy zwiecznione, a oczy palające niesamowitym ogniem. Hełm stalowy niósł na rzemieniu, jak koszyk, a w hełmie było pełno barwnych kwiatów polnych. W prawej ręce miał długi kij, pielgrzymi, ucięty zapewne z brzeziny i także kwiatkami umajony.

Zbliżywszy się do mnie, zapytał niepewnym ale dość silnym głosem:

— Towarzyszu broni — gdzie jest świat?

Nie wiem czemu, lecz zaskoczony tem pytaniem, odpowiedziałem mu:

— Czego ty chcesz w świecie, mój bracie? — Chcę mu zanieść moje kwiaty! — odpowiedział.

Widząc moją zdziwioną minę, zapytał się wystraszone:

— Czy twojej dziewczynie nigdy kwiatów nie nosiłeś?

— Tak! Tak — oczywiście! — odpowiedziałem, zapytując się równocześnie dość szorstko:

— Nie wiesz, gdzie leżą Francuzi?

Spojrzał na mnie zdumiony, nie odpowiadając nic. Zapytuję więc ponownie, spokojnym tonem:

— Muszę koniecznie wiedzieć, gdzie leży nieprzyjaciel; przecież wiesz, przyjacielu, że jest wojna?

— Wojna? — bełkoce przerażony. I jego hełm stalowy upadł z brzękiem na ziemię, uderzając o kamień.

— Tak! Oj widziałem! — mamroce dalej, wskazując ręką gdzieś w nieznaną dal.

— Tam, głęboko w ziemi, całe morze krwi! Ludzkiej krwi! Towarzyszu! Krew! Wszędzie krew! A morze się burzy i pieni i rzuca fale aż daleko do Ameryki, do Azji, na wieczne lody, gdzie góry są z czystego srebra. Na tem morzu, towarzyszu, płyną okręty, zbudowane z

kości żołnierzy, słonkiem wybielonych. Hu-u-u jak wichura wydma żagle, a krew spienionemi falami przepłokują pokład. Kapitanem statku jest śmierć, która stoi na mostku kapitańskim, okutana w krwawą pelerynę. Smutno jest na tym okręcie, to też wysiadłem, towarzyszu i poszedłem w świat! Kochance mojej nosię kwiatki w koszyku! Muszę jej to koniecznie zanieść!

Bezradni staliśmy przed tym biedakiem. Powiedziałem mu więc, aby chwilkę na nas czekał, ponieważ mamy jeszcze coś do załatwienia, a w drodze powrotnej wstąpimy po niego i zaprowadzimy go do kochanki. Aby łatwiej odszukać miejsce, gdzieśmy zostawili szaleńca, wbiłem w ziemię długi kij, umajony na czubku pękiem kwiatów.

Ruszyliśmy dalej w upiorną noc. Obejrawszy się jeszcze kilka razy, widziałem go jak stał, wyprostowany jak struna, z wzrokiem wlepionym w gwiazdy. Wreszcie weszliśmy w jakąś nizinę i straciłszy go z oczu.

Okołica przybrała inny wygląd. Ziemia była strasznie poorana granatami. Świeże ślady krwi wskazywały, że walczone przed chwilą. Widocznie szukany przez nas nieprzyjaciel musiał być gdzieś w pobliżu. Maszerujemy więc ostrożnie, temwięcej, że zbliżamy się do lasku, którego zarysy widać już na jaśniejszym tle nieba.

Nagle przedarł ciszę nocną strzał, słyszemy krzyki i jęki... Nikt z nas nie strzelał, więc kto to mógł zrobić? Czołgamy się dalej i niemiłom wpadamy w ręce francuskiej czujki. Gdy nas tak nagle Francuzi zobaczyli, wystraszyli się w pierwszym momencie i z okrzykiem: Alle-

mands! Allemands! zaalarmowali całą linję. To też wnet rozpoczęła się strzelanina na dobre. Poznawszy w ten sposób pozycje Francuzów, wypełniliśmy nasze zadanie i rozpoczynamy natychmiast się wycofywać.

Gnałszy więc co tchu, aby jak najprędzej wydostać się ze strefy ogniowej na spokojniejszy teren, a przedewszystkiem z meldunkiem do sztabu.

Przeciwnik, przekonawszy się rychło, iż to nic groźnego, zaprzestał marnować amunicję, to też nastąpiła znów cisza i spokój, jak poprzednio.

Co porabia teraz pozostawiony towarzysz broni — wędrowiec świata — czy będzie jeszcze na naznaczonym miejscu?

Leżąca w naszym kierunku francuska rakietka oświetliła okolicę i dzięki temu ujrzeliśmy w pobliżu nasz uwięziony kij, a obok siedzącego na kamieniu obłąkańca. Kapral biegnący przodem, wydał cichy okrzyk grozy i bólu. Samotny wędrowca już nie żył.

Małeńki odłamek granatu przeszył mu serce a krew cienką strugą spływała po mundurze. Na łonie leżał hełm pełen kwiatów polnych, a w nich pograżone miał obie ręce. Zdawało się, że w agonji przedśmiertnej chciał kogós obdarować kwieciami.

Nie mogąc wykopać mu grobu, pozostawiliśmy go na miejscu, tak jak go Sędzia Sprawiedliwy zabrał do siebie. Pożegnawszy się z nim wojskowym zwyczajem, przyspieszamy kroku, aby jak najprędzej znaleźć się w okopach.

Hipolit Kończak.

Dział Gospodarczy

Wytyczne polityki Funduszu Pracy

na rok 1934.

Dyrekcja Funduszu Pracy opracowała następujące wytyczne tej instytucji na rok 1934:

Działalność Funduszu Pracy w r. 1934/35 będzie ujęta w jeden jednolity ogólnopństwowy program, którego podstawą będą jednolite, dla terenów poszczególnych województw technicznie i finansowo należycie przygotowane, a przez wojewodów zgłoszone programy, obejmujące zarówno inicjatywę regionalną, jak i zamierzenia centralnych ośrodków dyspozycyjnych.

Program działalności Funduszu Pracy w 1934/35 r. będzie, w miarę istniejących przesłanek gospodarczych, częścią kilkuletniego, zgóry na pewien dłuższy okres naprzód ustalonego programu.

W miejsce finansowanych dotychczas w dużej ilości drobnych i różnorodnych, a często na krótką metę obliczonych robót, działalność w 1934/35 r. obejmie kilka tylko, ale zato zasadniczych, bezwzględnie twórczych i posiadających ogólnogospodarcze znaczenie typów inwestycji; wśród nich uwzględniona będzie przede wszystkim budowa dróg o trwałej nawierzchni, roboty wodno-komunikacyjne, kolejowe, meljoracyjne, przygotowanie terenów budowlanych i drobne budownictwo mieszkaniowe, elektryfikacja i gazyfikacja, urządzenia miejskie.

Drobne roboty rozmaitego typu o lokalnym ściśle znaczeniu, a uzasadnione szczególnymi okolicznościami, będą mogły być finansowane tylko wyjątkowo i to w drodze przyznawania na ten cel wojewodom specjalnych ryczałtów dyspozycyjnych; wyjątek od tej zasady stanowi kredytowanie akcji wykończania budowy gmachów publicznych, w szczególności szkół.

Roboty przy inwestycjach, finansowanych przez Fundusz Pracy, rozpoczęte zostaną w miarę technicznych możliwości, nie później niż w dniu 1 kwietnia 1934 r.; by terminu tego dotrzeć, dzień 30 listopada br. jest ostatecznym dla przedłożenia przez organa wojewódzkie scalonych dla terenu danego województwa programów.

Akcja Funduszu Pracy będzie zorientowana na objęcie swą produktywną działalnością, względnie skutkami finansowanymi przez siebie inwestycji:

- bezrobotnych zarejestrowanych,
- bezrobotnych niezarejestrowanych,
- osób, pozbawionych środków do życia w niektórych przeludnionych ośrodkach wiejskich i w małych osiedlach,
- corocznego przyrostu rąk do pracy.

Zważywszy, że Polska nie rozporządza jeszcze kapitałami własnymi w takiej ilości, by mogły one życie gospodarcze wydatnie ożywić, zaś współpraca

z kapitałami zagranicznymi powoduje przeważnie niewspółmierne do osiągniętych korzyści obciążenia inwestycji, a jedynym materialnym dobrem, którym Polska może jeszcze względnie swobodnie dysponować, jest ziemia, wśród środków, służących postulatowi likwidacji bezrobocia, wysuwa się na pierwsze miejsce osadnictwo rolne i podmiejskie, zwłaszcza na terenach niedostatecznie zagospodarowanych.

Działalność inwestycyjna Funduszu Pracy, jak również pomoc w zakresie tworzenia samodzielnych podstaw egzystencji obejmie również te ośrodki dys-

pozycji gospodarczej, na których wyrość mogą trwałe i gospodarczo zdrowe podwaliny dla rozwoju i udoskonalenia polskiego rzemiosła.

Z uwagi na konieczność szczególniego zaopiekowania się pozbawioną pracy młodzieżą, przy wykonywaniu robót publicznych zostanie zastosowany system pracy zespołowej.

Działalność Funduszu Pracy zostanie rozszerzona w dziedzinie akcji zaspokajania potrzeb duchowych i umysłowych drogą zakładania własnych placówek dla bezrobotnych, względnie popierania społecznych placówek w tym zakresie.

Nowelizacja ustawy o ryczałtowym podatku obrotowym.

Jak się dowiadujemy, rozważana jest obecnie na terenie Ministerstwa Skarbu sprawa nowelizacji rozporządzenia o ryczałtowym podatku obrotowym, które wygasa z dniem 31 grudnia rb.

Zryczałtowanie podatku obrotowego, które nastąpiło w lutym ub. r., polegało na tym, że przedsiębiorstwa, których obrót nie przekraczał 45 tys. zł rocznie, opłacały podatek od zryczałtowanego obrotu, ustalonego jako przeciętna obrotów z lat 1928, 1929 i 1930. Dla tej kategorii płatników stawka podatkowa ulega

zmniejszeniu z 2% na 1%, co w swoim czasie było znaczną ulgą.

Obecnie jednak obroty tak zmalały, że przeciętna obrotów z trzechlecia, poprzedzającego właściwie kryzys gospodarczy, nie pozostaje w żadnym stosunku do obecnych faktycznych obrotów tych przedsiębiorstw.

W związku z tem organizacje kupieckie domagają się ryczałtu, dostosowanego do obecnych warunków gospodarczych i szybkiego przeprowadzenia nowelizacji w tym zakresie.

Naukowa organizacja pracy — klęską społeczną 70 procent zbędnych górników.

Z okazji uroczystego otwarcia szybu „Prezydent Mościcki” w Królewskiej Hucie „A. B. C.” przynosi ciekawe szczegóły o najnowszych zdobyczach technicznych, które stają się klęską społeczną.

Nowy ten szyb zaopatrzone jest we wszystkie najnowsze urządzenia, podobnie do uruchomionego przed rokiem szybu „Wielki Jacek”, również należącemu do przedsiębiorstwa Polskie Kopalnie Skarbowe S. A. (Skarboferme).

O nowym szybie dowiadujemy się ciekawych rzeczy. Jego zdolność produkcyjna wynosić będzie 6000 ton węgla dziennie. Teoretycznie wydajność ma dojść już do norm podobnych, jak na szybie „Wielki Jacek”, to jest 5 ton na 1 robotnika dziennie.

Otwarcie tego szybu rzuca ciekawe światło na obecną politykę koncernów śląskich. Idą one po linii jak najdalej idącej mechanizacji pracy dla obniżenia kosztów produkcji. Najwyraźniej

widać to w polityce Skarbofermu, który w oparciu o kapitały francuskie nie wahał się podjąć olbrzymich inwestycji w okresie przesilenia. Podobną politykę uprawia również „Wspólnota Interesów”, aczkolwiek w bardziej ograniczonym zakresie.

Pod względem zdolności konkurencyjnej najnowsze kopalnie Skarbofermu stoją o klasę wyżej od swych współzawodników. W Katowicach rzeczoznawcy opowiadają sobie na ucho, że koszt własny tony węgla w nowych szybach tego koncernu wynosić ma 8 do 9 zł za tonę. Zdolność produkcyjna obu szybów

Czy wiecie, że...

W okresie ośmiu miesięcy r. b. przywieźliśmy gotowych wyrobów metalowych około 176.000 q, t. j. prawie o 20.000 q więcej niż w roku zeszłym, kiedy przywóz wyniósł około 158.000 q. Tymczasem nasz przemysł metalowy rozwija się doskonale, produkcja jego coraz bardziej się rozszerza i na coraz wyższym staje poziomie. Przemysł ten silnie, niż inne działy naszej produkcji odczuwa bezrobocie;

nabywaniem zagranicznych wyrobów metalowych konsument polski zwiększa bezrobocie potężnej gałęzi naszego przemysłu.

W okresie ośmiu miesięcy r. b. przywieźliśmy papierów i wyrobów z papieru, tektury, papieru pakowego, gazetowego białego i kolorowego, bibuły, papieru filtracyjnego za około 14 milionów złotych w ilości około 310.000 q, w tem tektury barwionej i niebarwionej około 5000 q, papieru gazetowego 15.000 q, pakowego około 16.000 q.

Przywieźliśmy w okresie styczeń—sierpień rb. wyrobów gumowych około 9000 q, t. j. więcej niż w tym samym okresie 1932 roku, w którym przywieźliśmy gotowych wyrobów gumowych około 8000 q;

Skarbofermu wynosi do 11.000 ton dziennie. Czyni to 330 t. miesięcznie, czyli czwartą część zapotrzebowania krajowego na węgiel w Polsce i 13 proc. ogólnego wydobycia w Polsce.

Dla osiągnięcia tej produkcji koncern Skarboferm musi zatrudnić teoretycznie tylko 2200 robotników. Ten „ideal” nie został jeszcze osiągnięty, ale w teorii powyższa ilość robotników powinna wystarczyć dla wydobycia 11.000 ton węgla dziennie, czyli dla pokrycia czwartej części zapotrzebowania krajowego.

Gdyby cała ilość węgla w Polsce wydobywana była w tak doskonałych pod względem technicznym szybach, jak „Prezydent Mościcki” i „Wielki Jacek”, to dla wydobycia całego węgla zbywanego w kraju wystarczyłoby 9000 robotników, zaś dla wydobycia węgla eksportowego około 6000 robotników, czyli razem 15.000. Obecnie ilość robotników w górnictwie węglowym wynosi około 50.000. Zatem 70 procent górników byłoby zbędnych. Cyfry te są bardzo, bardzo wymowne.

Zagranicą i w kraju.

Przezorna gospodarka. Budżet czechosłowacki na rok przyszły zamyka się w dochodach sumą 7632 milionów koron, w rozchodach 7629 milionów koron. W porównaniu do roku ubiegłego wydatki obniżono o 1003 milj. koron.

Zbożowe zwycięstwo Mussoliniego. Mussolini wygrał kampanję zbożową. Jak się okazuje z zestawień statystycznych tegoroczne zapotrzebowanie wewnętrzne Włoch na zboże i plody rolnicze zostanie w całości pokryte produkcją krajową.

Zakaz używania lodu naturalnego. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie, zakazujące używania na obszarze całego państwa lodu naturalnego dla celów przechowywania lub sprzedaży produktów spożywczych. Zakaz ten będzie obowiązywał w kawiarniach, restauracjach, mleczarniach, sklepach spożywczych itd.

Nowe pismo. W Warszawie wyszło nowe czasopismo społeczno-gospodarcze p. t. „Inicjatywa”.

Polska prasa eksportowa. Nakładem własnym wyszło z druku wydawnictwo eksportowe Agencji Wschodniej, które będzie wysłane bezpłatnie do polskich placówek konsularnych. Pierwszy numer Polish Export Guide opracowany bardzo starannie wypełnia ważną lukę w naszej propagandzie gospodarczej zagranicą.

Dzień oszczędności. W dniu 31 października obchodzi corocznie cały świat cywilizowany międzynarodowy dzień oszczędności.

w dziale wyrobów gotowych gumowych sprowadziliśmy 1500 q opon wszelkich, opon samochodowych około 6000 q za 4 miliony złotych, wyrobów z gumelastyki miękkiej około 500 q itd.

Nasze fabryki krajowe, pracujące w dziale przemysłu gumowego przechodzą ostre bezrobocie.

Uregulowanie zaległości podatkowych.

W bież. miesiącu spodziewane jest rozporządzenie ministra skarbu o uregulowaniu zaległości podatkowych, które ma objąć zarówno zaległości skarbowe, jak i samorządowe oraz ubezpieczeniowe. Powyższe rozporządzenie ma mieć zastosowanie do tych zaległości, które powstały do końca 1931 r. Mają one być spłacane od 1 stycznia 1935 roku. Zaległości od gospodarstw rolnych i własności miejskiej, posiadających hipotekę, spłacane będą przez lat 10, przy czym będą one zabezpieczone w formie sum hipotecznych. Wolno też będzie zhipotekować od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Wszystkie pozostałe zaległości, które zhipotekowane być nie mogą, rozłożone będą na trzy lata z tym jednak dodatkiem, że kto wpłaci 70%, temu pozostałe sumy będą darowane.

Nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości.

W myśl § 2 lit. c rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13/VII 1933 r. w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” nr. 53, poz. 402) — nadzwyczajna danina majątkowa w III grupie kontyngentowej (nieruchomości miejskie oraz budynki w gminach wiejskich, niezwiązane z gospodarstwem rolnem) na 1933 r. płatna jest w całości w terminie do dnia 30 listopada 1933 r. włącznie.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 10. 10. 1933 r. L. D. V 45660/2/33 poleciło organom skarbowym natychmiast przystąpić do obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej w III grupie kontyngentowej na 1933 r. poszczególnym właścicielom nieruchomości.

Ustawowe stawki daniny w III gru-

pie kontyngentowej pozostają bez zmiany i jako ostateczne wynoszą:

a) przy rocznym przychodzie wzgl. wartości czynszowej ponad zł 1000 do zł 2000 — 0.4% od rocznego przychodu wzgl. wartości czynszowej,

b) przy rocznym przychodzie wzgl. wartości czynszowej ponad zł 2000 — 0.6% od rocznego przychodu wzgl. wartości czynszowej.

Z obliczeń bowiem wynika, że o ile chodzi o III grupę kontyngentową nadzwyczajnej daniny majątkowej, to w bież. roku nie ma zastosowania ani zniżka, ani też zwyczajka kontyngentowa.

„Nakazy wpłaty” mają organa skarbowe rozesłać płatnikom w takim czasie, aby bezwzględnie do dnia 15/11 rb. zostały doręczone — za potwierdzeniem odbioru.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 24 na 25 bm. p. dr. Simon.

Nocny dyżur pełni apteka „Zdrowia”.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Szatański plan”.

Kino X: „Prokurator Gordon”.

Żołnierskie: „Cześć matkę swoją”.

Kino w Mątwach: „Maradu”.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Inowrocławiu zawiadamia, że nauka w szkole rozpoczyna się z dniem 2 listopada br. W dniu tym winni wszyscy uczniowie stawić się na godz. 8 rano w czapkach szkolnych. Również nadmieniamy, że przyjęcia na kurs pierwszy trwają nadal.

Przez lekkomyślność został kaleką. Tadeusz Kinelski ze Złotnika Kujawskich (pow. inowrocławski), powracając wieczorem ze wsi Lisewo Kościelne w towarzystwie swego brata, został postrzelony w prawą nogę przez dotychczas nieznanego osobnika. Kinelski, nie zdając sobie sprawy z tego, jakie skutki mogą być z postrzału, pozostał w domu. Dopiero w środę przewieziono go do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie — jak się okazało — musiano mu amputować nogę poniżej kolana.

W pochodzie ku lepszej i jasnej przyszłości. Z inicjatywy parafjalnego zarządu Akcji Katolickiej odbyło się w Godzibie (pow. inowrocławski) 15 bm. oświatowe zebranie, połączone z plenarnym posiedzeniem Stow. Młodzieży Polskiej. Nazew Akcji Katolickiej prócz członków S. M. P. przybyło na zebranie około 80 osób. Zebranie zajął prezes miejscowego S. M. P. p. L. Ligocki, oddając dalsze przewodnictwo w ręce delegata zarządu Akcji Katolickiej, prezesa rojewskiego S. M. P. W. Oziminy. Pierwszy wykład o życiu, bohaterach czynach i wielkich zwycięstwach króla Jana Sobieskiego wygłosił p. Roman Zieliński, a drugi o dzisiejszej rzeczywistości i rycerskiej służbie S. M. P. wygłosił prezes p. Ozimina.

SZUBIN. Z walk szachistów o mistrzostwo m. Szubina. W niedzielę 22 bm. w harcówce I drużyny harcerek im. Kościuszki odbyło się uroczyste otwarcie turnieju szachowego o mistrzostwo miasta Szubina. Na wstępie w obecności gości i szachistów przemówił p. dr. Kurpisz, opiekun drużyny harc., dyrektor tut. kraj. zakładu wychowawczego, życząc zwycięstwa w szlachetnej rywalizacji. Otwarcie turnieju zaszczylił swoją obecnością b. inspektor szkolny p. Rosochowicz i p. Baryżewski, opiekun 2. drużyny harcerek.

Koronowo.

Wizytacja. Ks. biskup sufragan Dominik odbył 3-dniową wizytację parafji koronowskiej, podczas której udzielił 800 wiernym bierzmowania. Liczne bramy triumfalne i dekoracje ulic i domów świadczyły o przywiązaniu do swego arcybiskupa. Z Koronowa udał się ks. biskup na dalsze wizytacje do Włelna i Byszewy.

Mistrzostwo miasta w koszykówce zdobył Sokół po zasłużonym zwycięstwie nad S. M. P. i Strzelcem.

CHELMNO. Ślub. Ks. Drapiewski pobłogosławił w katedrze chełmińskiej związek małżeński panny Cecylii Lemańskiej, córki znanych obywateli chełmińskich, z panem Janem Stypułą z Krakowa. Po ceremonii kościelnej podejmowali licznych gości weselnych rodzice panny młodej. Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

SKÓRCZ. Sześć miesięcy więzienia za obrazę Głowy Państwa. Wyrokiem sądu okręgowego w Chojnicach skazany został Franciszek Wardziński ze Skórcza na pół roku więzienia za obrazę Głowy Państwa. Wobec wniesienia apelacji rozpatrywał tą sprawę sąd apelacyjny w Toruniu, który wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

CZERSK, pow. chojnicki. Świętokradztwo. W tych dniach dokonano dwóch świętokradztw na terenie Czerska i Bądzmierowic. W Czersku skradziono dwie doniczki z ołtarza w kościele parafjalnym. Mniej więcej w tym samym czasie dokonano kradzieży lichtarzy z Bożej Męki w Bądzmierowicach. Lichtarze te ozdabiał obraz Matki Boskiej. Przed tą kapliczką odprawia miejscowa ludność wieczorną różaniec.

Pruszcz.

Osobiste. Wójtem na obwód Luskówko mianowany został p. Alfons Schmidt z Malociechowa, zastępcą wójta zaś p. Piotr Roszczyński z Bagniewa. P. Edmund Dachtera został mianowany sołtysem komisarycznym gminy Łowin.

Jarmark kramny oraz na bydło i konie odbędzie się w Pruszczu dnia 8 listopada br.

Kradzież z włamaniem. Do warsztatu p. Gustawa Pedego w Pruszczu włamali się złodzieje i skradli 3 rowery.

Ucieczka więźnia. Z majątku Luskówko, własność domu karnego w Koronowie, uciekł pracujący na roli więzień. Policja jest już na tropie uciekiniera.

Starogard.

Pożegnanie inspektora szkolnego p. Godkowicza. Inspektorat szkolny w Starogardzie został zlikwidowany, a wszelkie jego sprawy przekazano inspektoratowi szkolnemu w Tczewie. P. inspektor Godkowicz mimo swego krótkiego urzędowania zdołał pozyskać zaufanie podwładnego mu nauczycielstwa oraz sfer obywatelskich miasta Starogardu.

Uruchomienie nowej fabryki? Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej omawiano sprawę sprzedaży nieruchomości po Horstmanie przez Miejską Komunalną Kasę Oszczędności. Nabycwca nieruchomości po Horstmanie ma zostać firma Boskamp w Gdańsku, produkująca wyroby aptekarskie i narzędzia chirurgiczne

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Pocałunek przed lustrem”.

Światowid: „Tysiąc i druga noc”.

Palace: „Serce olbrzyma”.

Lira: „Zła dziewczyna”.

Corso: „Łódź podwodna S. 44”.

TEATR NARODOWY.

We wtorek o godz. 20 „Tajemnica talji kart”.

W środę — teatr nieczynny.

Rocznica odsieczy Wiednia w Toruniu. W ub. niedzielę obchodzone w Toruniu uroczystość ku uczczeniu 250-letniej rocznicy zwycięstwa Jana III. Sobieskiego pod Wiedniem. W przeddzień wieczorem odbył się ułamicami miasta przy iluminacji reflektorów capstrzyk, a na Starym Rynku okolicznościowe przemówienie. W niedzielę zaległy tłumy publiczności oraz szeregi wojska plac przy kościele garnizonowym. Po uroczystej mszy św. połowę wygłosił piękne kazanie ks. Trocki, poczem odbyła się defilada pod dowództwem ppłk. Nakoniecznika. Defiladę odbierał obok pomnika Kopernika

gen. Prich w otoczeniu gen. Maksymowicza-Raczyńskiego, przedstawicieli rządu, samorządu, organizacyj i korpusu oficerskiego. Po defiladzie odbyło się w ratuszu otwarcie wystawy, poświęconej specjalnie pamiętkom i zabytkom im. króla Jana III. Sobieskiego. Wieczorem odbyła się w Teatrze Narodowym okolicznościowa wieczornica.

Zuchwała kradzież motocykla. W ub. sobotę zjechał motocyklem na ul. Łazienną obok cukierni Europejskiej p. Kazimierz Mielnik. Pozostawił maszynę na ulicy, sam zaś udał się na partię bilardu. Kilkakrotnie spoglądał z okna na ulicę i zawsze stwierdził, że motocykl stoi. Aż naraz około godziny 22 pomimo ruchu ulicznego z przerażeniem oświadczył, że motocykl znikł. Nie pomogły denerwowania ani domysły. Sprytny a przytem bezczelny złodziej upodobał sobie jego motocykl i zwiózł z nim w niewiadomym kierunku. Nr. motocykla P. M. 13420.

Ruchoma wystawa sztuki. W ub. niedzielę w południe została otwarta przy ul. Chełmińskiej 16 ruchoma wystawa sztuki. Aktu otwarcia dokonał w obecności licznych dostojnych gości p. wiceojewoda dr. M. Seydlitz. Szczegółowych objaśnień przy zwiedzaniu wystawy udzielał rzeźbiarz p. Chmielarski.

Poświęcenie nowej placówki przemysłowej.

Pomorze pracuje.

W sobotę 21 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia odbudowanej po pożarze fabryki krochmalu ziemniaczanego w Toruniu przy Szoście Lubickiej — Spółki Akcyjnej „Lubań-Wronki” oraz nowowbudowanej stacji wylądunku ziemniaków nad Wisłą.

Uroczystość zgromadziła o godz. 12,30 przy przystani Żegluga Rzecznej „Vistula” kilkadziesiąt osób zaproszonych, wśród których zauważyliśmy szereg wybitnych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, przemysłu i prasy. Parostatkiem „Toruń” zaproszeni goście

udali się z przystani „Vistula” do portu fabrycznego, którego poświęcenia dokonał ks. kanonik Leon Kozłowski.

Pomysł i jego wykonanie dowodzą o niezmiernie poważnej redukcji w kosztach własnych, a więc obok krochmalu, dekstryny, klejów roślinnych oraz różnych syropów dla wyrobów cukierniczych i konfitur.

Przemawiali ks. kanonik Kozłowski, w zastępstwie p. wojewody nac. Celichowski, delegat Izby Rolniczej, w imieniu prezydenta miasta i zarządu miasta radca Janowski i inspektor pracy p. Wróblewski.

Jako ostatnią nowość pokazano nam jadalną makę ziemniaczaną, która w niedługim czasie ukaże się w handlu pod nazwą „Lubanoza” i znajdzie niewątpliwie szerokie zastosowanie przy pieczywie zarówno ze względu na swą jakość jak i taniść. Z tem pieczywem zapoznali się goście podczas śniadania, które zakończyło uroczystość.

Odbudowa krochmalni w Toruniu stanowi ważną pozycję w naszym pomorskim i ogólnopolskim bilansie gospodarczym, w którym przemysł rolniczy, a specjalnie ziemniaczany odgrywa tak ważną rolę. Z tego względu życzymy odbudowanej placówce przemysłowej najpomyślniejszego rozwoju.

—:—

CHOJNICE. Gdy robotnik nie szanuje chleba. Przed sądem grodzkim odpowiadał za sprzeniewierzenie robotnik Trapp z Chojnic. Akt oskarżenia zarzucił mu sprzeniewierzenie 4 rolek papy dachowej na szkodę dekarza p. Heiduka z Chojnic. Oskarżony będąc zatrudniony u p. Heiduka otrzymał polecenie transportu papy dachowej do Brzuchowa, w powiecie tuchońskim. Po drodze papę sprzedał za 16 zł przyczem za uzyskane pieniądze kupił wódkę i cukierków, którymi częstował znajomych. Sąd skazał Trappa na pół roku więzienia, bez zawieszenia wykonania kary ponieważ był poprzednio karany. Sąd nie zastosował okoliczności łagodzących ponieważ osk. pieniądze przetrwonil na łakocie, zamiast oddać je cierpiącej głód rodzinie.

Krwawa bójka o grzyby.

Chojnice, 23. 10. W miejscowości Smoldziny (powiat chojnicki) wydarzył się wypadek, który niemal pociągnął za sobą śmierć człowieka w kwiecie wieku, a przyprawił go o kalectwo.

Sprawa ma się następująco: Trzej bezrobotni: Rekowski Józef i bracia Kapiszkwowie udali się na zbieranie grzybów, przyczem znaleźli się w prywatnym lesie rolnika Józefa Ryngwelskiego. Ten zażądał natychmiastowego oddania koszy z grzybami i wycofania się z lasu. Kiedy bezrobotni sprzeciwiali się oddaniu koszy, Ryngwelski wy dobył z kieszeni rewolwer i oddał strzał w kierunku przytrzymanych, który jednak chybił celu. Wtedy Ryngwelski zamierzał oddać drugi strzał, czemu jednak przeszkodził Rekowski, chwytając Ryngwelskiego za rękę. Doszło do szamotania się, w trakcie którego padł strzał, godząc Rekowskiego w usta. Na

odgłos strzałów nadbiegła z nożem w ręku córka Ryngwelskiego, 20-letnia Marjanna i zadała Rekowskiemu 2 głębokie pchnięcia nożem w plecy. Ciężko ranny Rekowski padł zbroczony krwią na ziemię, poczem koledzy wynieśli go z lasu, oddając pod opiekę rodzinie. Rekowski walczył ze śmiercią.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Orłem, ul. 3-go Maja 37, tel. 360; Apteka Pod Gryfem ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „King-Kong” dawno oczekiwane arcydzieło filmowe.

Gryf: Pat i Patachon w filmie pt. „W pensji żeńskiej”.

Orzeł: „Precz z teściową” i „Liljanka chce się rozwieść”.

Koncert ku czci Szopena w teatrze miejskim. W niedzielę 5 listopada br. o godz. 17 urządzają koncert instrumentalno-wokalny ku czci Szopena orkiestra 65 pp. pod batutą kapelmistrza por. Hryniewicza oraz Tow. śpiewu „Lutnia” pod batutą dyr. prof. Dawidowicza. Ceny miejsc od 25—99 groszy. Czysty dochód, osiągnięty z koncertu, przeznaczony na fundusz sprowadzenia zwłok nieśmiertelnego Szopena z Francji do kraju.

Dzień oszczędności w Grudziądzu. W ratuszu odbyło się zebranie konstytucyjne celem zorganizowania akcji obchodu oraz powołania komitetu „Dnia oszczędności”, przypadającego na dzień 31 października br. Zebranie zajął i przewodniczył prezydent miasta p. Włoddek. Po ustaleniu ścisłych komitetów przewodniczący podziękował zebranym za przybycie, poczem obradował nowoobranym komitetem nad ustaleniem programu i podziałem pracy.

Pierwszy na Pomorzu obóz pracy dla bezrobotnej młodzieży. Jak się dowiadujemy, w dniu 19 bm. odbyła się w Warszawie z czynnikami kompetentnymi konferencja, w której wziął udział prezydent miasta Włoddek i komendant P. W. por. Rokicki, na której zapadła

ostateczna decyzja co do uruchomienia w Grudziądzu pierwszego na Pomorzu obozu pracy dla bezrobotnej młodzieży. Stu młodych chłopców w wieku przedpoborowym znajdzie dach nad głową, wyżywienie i otrzyma 3 zł tygodniowo. Obóz pracy będzie wykonywał roboty państwowe i samorządowe, nieprzewidziane budżetem.

Młodzież żeńska do szeregu. Żeńskie Tow. gimn. „Sokół” apeluje do rodziców i wychowawców młodzieży żeńskiej, aby młodzież w wieku od lat 14—18 zachęcali do uczęszczania na lekcje gimnastyczne. Zgłoszenia przyjmuje naczelniczka Konarkowska przy ul. Mickiewicza (kiosk).

Banmann, Zieliński, Frost i Mokwińska na liście czołowych zawodników Polski. Pod koniec sezonu zamieszcza „Przegląd Sportowy” nazwiska i wyniki dziesięciu najlepszych zawodników Polski w pływaniu i lekkoatletyce. Z radością stwierdzamy, że pierwszą zawodniczką-pływaczką na Pomorzu, która figuruje na powyższej liście, jest Mokwińska z Sokola grudziądzkiego na dziesiątym miejscu w 400 m. stylem dowolnym, przyczem w odnośnym artykule pisze autor, że startowałaby z powodzeniem na mistrzostwach Polski. W lekkiej atletyce spotykamy na czwartym miejscu w rzucie młotem Baumanna, na piątym Zielińskiego (obaj Sokół Grudziądz), a na szóstym znajduje się Heljasz. Frosta pokrzywdzono, ponieważ nie zaliczono mu osiągniętego wyniku z Poznania (3,50 m), który lokuje go na piątym miejscu. Stwierdzamy zatem, że sport w Grudziądzu posunął się w roku bieżącym znacznie naprzód w stosunku do lat ubiegłych, co należy z zadowoleniem przyjąć do wiadomości.

Marysienka
Początek o godz. 4.50, 6.50 i 9-tej.

Dziś we wtorek premiera potężn. arcydz. dźwięk. Dramat niepotrzebnej matki, niezwykłe sceny pełne trag. napięcia, jak wielka rozprawa sądowa, katastrofa w przestw. itp. Film, który pobit wszystkie rekordy p. t.

EMMA

Film wyróżniany wszędzie w świecie, odznaczony został przez Min. Spraw Wewn. w Warszawie zaszczytną klasyfikacją jako obraz artystyczny. W r. g. **Marja Dressler**

Jednocześnie **Tom Mix** w dźwiękowym niezwykłym emocjonującym dramacie sensacyjnym pod tytułem **Szafański plan** Niebawem napięcie od pierwszej do ostatniej sceny. (20117)

Kronika

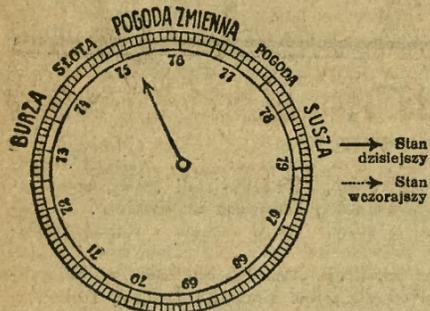
Bydgoszcz, dnia 24 października 1933 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Rafała Archanioła.
Jutro: Kryspina.
Wschód słońca o godzinie 6.42.
Zachód słońca o godzinie 16.46.

Stan pogody

W całej niemal Polsce niebo jest pokryte chmurami. Wyjątek stanowią okolice górskie, gdzie trwa pogoda słoneczna. Mgły występują wszędzie. Temperatura około zera. Śnieg wisi w powietrzu.



DYŻURY NOCNE APTEK:
od 23. X. — 29. X. 1933 r.

- 1) Apteka Centralna.
- 2) Apteka pod Lwem (Okole).

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, arcydzieło ojca komedji polskiej Al. hr. Fredry „**PRZYJACIELE**“ w doskonałym zgranym zespole pod wodzą R. Niewiarowicza, na tle nowych dekoracji J. Hawrykiewicza.
Pożegnalne występy J. Zaklickiej przy-

OSIE, pow. Świecie. Nie wolno obrażać policji. Dnia 20 bm. odbyła się w Świecie rozprawa sądowa przeciwko Alojzemu Swoińskiemu z Osia, oskarżonemu o obrazę urzędników posterunku P. P. w czasie wykonywania czynności służbowych. W styczniu br. Alojzy Swoiński przeprowadził samowolną eksmisję dzierżawcy piekarni p. Chrostowskiego. W toku interwencji tut. posterunku Swoiński dopuścił się obrazy policji, mianowicie zarzucił posterukowym, że dlatego interweniuje, bo otrzymali po 100 zł łapówki. Sąd grodzki w Świecie uznał Swoińskiego winnym i skazał go na 4 miesiące więzienia i 300 zł grzywny, a w razie nieściągalności na dalszy 1 miesiąc więzienia oraz ponoszenie wszelkich kosztów.

Gościerzyna.

Osobiste. W kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Wiecką z Gościeradza a p. Brzoskowskim, nauczycielem z Gościerzyny.

Na skutek reorganizacji władz szkolnych I. instancji mianowany został p. inspektor Woźniak z Nowogomiasta naczelnym inspektorem szkolnym w Gościerzynie.

Elektrownia nasza rozpoczęła dalszą rozbudowę sieci elektrycznej na prąd trójfazowy z elektrowni w Rutkach. Domek transformatorowy wybudowano przy szkole powszechnej. Po ukończeniu tych prac dalsza część miasta otrzymać będzie prąd z Rutek.

Zaów nowa organizacja. Do pokaźnej liczby stowarzyszeń w naszym mieście przybyło ostatnio nowe. Sekcja kolarzy przy miejscowym Sokole, nie chcąc podporządkować się władzom sokolim, wystąpiła z tej organizacji i utworzyła stowarzyszenie pod nazwą: „Klub kolarzy Kaszub”. Miejscowe gniazdo Sokola niewiele na tem traci, bo z nowoutworzonym klubem wyszedł z Sokola najbardziej swarliwy element.

Tczew.

Tragiczny wypadek. Przy ul. Zamkowej w Tczewie zaszedł tragiczny wypadek. Oto 52-letnia ciężko chora kobieta niej. B. w gorączce wyszła przez okno I. piętra na dach, skąd spadła z wysokości 3 m. na dach chlewa, przyczem poniosła ciężkie obrażenia cieleśne.

Nieuchwytna szajka podpalaczy grasuje w powiecie tczewskim. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy zanotowano w Jeleniu (pow. Tczew) aż 8 wypadków pożarów zabudowań gospodarczych. Dochodzenia, wszczęte przez tczewski wydział śledczy ujawniły, iż we wszystkich wypadkach ma się do czynienia ze zbrodniczym podpaleniem. Mimo mozolnego śledztwa policja dotąd nie zdołała ująć zbrodniczego podpalacza.

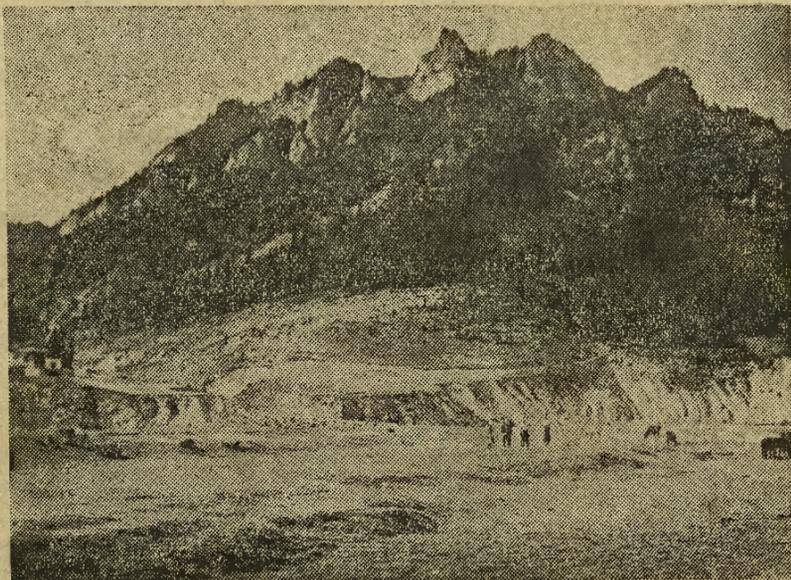
niosą trzy znakomite komedje. W środę ukaże się pogodny i wesoły utwór R. Niewiarowicza „**I CO Z TAKIM ROBIĆ?**“, w której uroczą Zaklickia wespół z autorem dają prawdziwy koncert gry aktorskiej. W czwartek „**DZIMBI**“, w piątek zaś „**MYSZ KOŚCIELNA**“, w „**WIEDZA RADOSNA**“ — oto tytuł najbliższej premiery, która odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Jest to niezmiernie wesoła niesamowita w swym komizmie sztuka, dająca całą galerję typów z R. Niewiarowiczem, odtwarzającym centralną figurę, na czele.



z zawodem niektórzy kupy i przemysłowcy, którzy nie doceniając skuteczności reklamy w gazetach, chwycili się innego bezskutecznego środka celem zdobycia klientów. — Bez ogłaszania się w poczytnych pismach, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy „Dziennik Bydgoski“ świat kupiecki ostać się nie może. Bez reklamy — puste kramy!

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą w dniu 25 bm. p. Teodor Bregula, mistrz ślusarski, zatrudniony ostatnio w zakładach Fiebrandta, oraz pani Marja z Furmanów Bregulowa. Jubilaci ślubowali 25 lat temu w kościele katolickim w Łagiewnikach na Górnym Śląsku, obecnie w Bydgoszczy zamieszkuje na Szwederowie przy ulicy Gołębiej 73. Jubilatom redakcja życzy doczekania złotych godów.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 31. W GÓRACH.

Akademja Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary św.

Z okazji „Dnia misyjnego“ Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary św. przy parafji Matki Boskiej Nieustającej Pomocy pod przewodnictwem ks. Perskiego urządziło akademję w Domu Katolickim.

Na wstępie ks. Perski wygłosił krótki referat na temat misji, wskazał na szlachetne podobieństwo jakie działają na organizatorów i podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości. Po śpiewie p. Homego i stosownych deklamacjach p. Nowaka odegrano dramat z życia czarnych p. t. „**Andaluma**“. Reżyserją, wykonanie, dekoracje nadzyszczył efektywne i starannie opracowane. Wykonawcy pp.: Bukoń, Gedka, Gondek, Ho-

me, Kubiak, Pankanin Z. i T., Przybylski, Rociański, Siudziński, Szybowicz — świetni. Rzęsiste oklaski były tego dowodem. Do uświetnienia uroczystości przyczynili się pp. Sommerfeld i Ziętak przez bezinteresowne wypożyczenie fortepianu i reflektora.

— **Osobiste.** P. dr. Eugenjusz Czaykowski, znany specjalista chorób nerwowych i wewnętrznych, powrócił z urlopu.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. św. Trójcy.** Zebranie rodziców wszystkich klas odbędzie się w czwartek 26. bm. o godz. 17 w sali rysunkowej szkoły. Po zebraniu odbędzie się konferencja wywiadowcza.

Napad rabunkowy w Czersku.

Bandyci ograbili biedną wdowę z ostatniego grosza.

Czersk (pow. chojnicki), 23. 10. Zamaskowani bandyci wtargnęli do mieszkania wdowy Heleny Kujawińskiej, zamieszkałej na wybudowaniu pod Chojnicami, którą przy pomocy broni palnej i elektrycznych latarek steroryzowali. Bandyci zażądali wydania im gotówki, którą spodziewali się uzyskać w większej ilości. Napadnięta wydała ostatnie 17 złotych, ukryte na szarą godzinę w sienniku. Niezadowoleni z ta-

kiego obrotu rzeczy, bandyci przeszukali całe mieszkanie za pieniędzmi, których jednak nie znaleźli. Uciekając, zabrali kilka ubrań i większą ilość bielizny. Aby udaremnić wszczęcie natychmiastowego poscigu względnie alarmu, zamknęto wdowę we własnym mieszkaniu. Bandyci ulotnili się w pobliskim lesie, skąd dla postrachu oddali kilka strzałów.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 32. KROWY.

Zydowski atak na Ziemię Zachodnie.

Fala firm anonimowych ogarnia Bydgoszcz.

Przed wojną kupiectwo nasze walczyło z zalewem zydostwa niemieckiego i trzeba przyznać, że walczyło naogół skutecznie. Po wojnie nastąpiło bardzo szybko spolszczenie handlu w Bydgoszczy, ale obecnie już od dłuższego czasu obserwujemy coraz liczniejsze powstawanie **firm anonimowych.**

Zalew ten idzie stopniowo. „**Taniohurt**“, „**Tandetohurt**“, „**Krawatopol**“, „**Bławatopol**“, a prawie nigdy na szyldzie nie figuruje nazwisko właściciela firmy. Kupcy zydowscy wołają się ukrywać pod takimi szyldami, gdyż nie odstraszaają w ten sposób klienteli chrześcijańskiej. Wprawdzie

ludność miejska wie doskonale, że są to firmy zydowskie, ale klient z prowincji mniej się orientuje w tych warunkach.

Zalew zydowski ogarnął w zupełności Katowice. W Poznaniu nie wyszedł oficjalnie poza granice „**Nalewek**“ (ul. Żydowska, Wrocławska, Wroniecka, Stary Rynek, Garbary). Na głównych ulicach Poznania ma swe składy silne kupiectwo polskie, które może stawić skuteczny opór atakowi handelesów zydowskich. Kupiectwo polskie w Poznaniu zajmuje dominujące i prawie wyłącznie stanowisko dzięki solidarności i **dzięki umiejętności reklamowania się.** Jeżeli spojrzemy na łamy prasy poznańskiej i porównamy ją z prasą bydgoską, to przekonamy się, że nawet biorąc pod uwagę, że Poznań jest miastem o połowę większym, okazuje się, że kupiectwo polskie w Bydgoszczy reklamuje się bardzo słabo.

Pozatem na uznanie zasługuje również stanowisko publiczności poznańskiej, która jest dosyć solidarna jeżeli chodzi o bojkot zydowskich sklepów.

Bydgoszcz w porównaniu do Poznania jest zażydzona w o wiele większym stopniu. Tu żydzi wyszli już poza granice „**Nalewek**“ (ul. Długa, boczne oraz Stary Rynek) i otwierają już sklepy na głównych ulicach. Nie mamy dokładnej statystyki, ale jak nas informują z sfer miarodajnych, **ilość firm zydowskich z ca 180 w roku ubiegłym wzrosła do 250.**

Ten wzrost jest dla nas przypomnieniem i ostrzeżeniem, że **zalew zydowski w Bydgoszczy jest już niebezpieczeństwem chwili bieżącej.**

Bydgoszcz stawia za słaby opór zamachowi zydowskiemu na polski stan posiadania. Obojętność na te sprawy najlepiej charakteryzuje przykład z innej dziedziny: w bydgoskim lokalu „**reprezentacyjnym**“ gra już trzecia zydowska orkiestra w tym roku. Nie wątpimy, że jeżeli pójdzie w tym tempie propaganda gwiazdy Syonu, to już w bieżącym karnawale publiczność Bydgoszczy będzie tańczyła przy dźwiękach „**majufesów**“ a w bufetach balowych będzie się można dowoli opychać macami.

Atak zydowski na dzielnicę zachodnie nie jest wynikiem jakiegoś chaotycznego pędu. Przeciwnie, jest to planowy atak zydowskich potentatów gospodarczych, którzy pragną osłabić kupiectwo polskie w **najsilniejszym ośrodku gospodarczym.**

Szereg większych fabryk w Polsce jest w rękach zydowsko-niemieckich. Poza tem coraz liczniejsze obce firmy otwierają swe filje w Polsce, na zasadach licencji pozostają pod kierunkiem żydów. Te właśnie firmy w sposób dyskrecjonalny pomagają kupcom zydowskim do zawojowania handlem na naszych ziemiach. To jest jedna przyczyna, dla której nieraz w składach zydowskich można dostać towar po tańszych cenach. Dwie dalsze przyczyny leżą w jakości towaru i w dziedzinie kosztów handlowych, ponoszonych przez kupiectwo.

„**Ja płacę podatek za 10 ż-dów**“ — powiedział pewien kupiec polski i w tem powiedzeniu tkwi głęboki sens. Z pewnością sytuacja skarbu państwa przedstawiałaby się inaczej, gdyby wszyscy obywatele płacili rzetelnie należne świadczenia na rzecz skarbu. Tymczasem wiemy dobrze, że wśród kupiectwa zydowskiego moralność podatkowa mocno szwankuje.

Walka z zydowskim zalewem jest trudna. W walce tej winno zająć odpowiednie placówki społeczeństwo i kupiectwo. Obowiązkiem społeczeństwa jest popierać kupiectwo polskie. Ale na kupiectwie polskim ciąży wzajemny obowiązek wobec publiczności polskiej, aby dostarczyć jej solidny towar po równej, jeżeli nie tańszej cenie, a **przedewszystkiem zapomocą reklam informować i pozyskiwać klientów.**

Niedawno na podstawie rozporządzenia władz zamknięto towarzystwo „**Rozwój**“, które zajmowało się walką z handlem zydowskim. Widocznie władze miały swoje powody do zawieszenia działalności tego stowarzyszenia. Jeżeli zabrakło „**Rozwoju**“ to zdrowa opinja społeczeństwa musi sama wytworzyć należyty odpór i stać na straży czystości naszego życia gospodarczego w Wielkopolsce i na Pomorzu. (j).

Zjazd niższych pracowników pocztowych

Drugi dzień obrad.

W dniu wczorajszym uważyła się przedewszystkiem na sprawozdaniach zarządu głównego Związku. Orientację ułatwiło delegatom znakomicie obszernie sprawozdanie, wydane drukiem, które poszczególni członkowie zarządu uzupełnili ustnym referatem. Jak się okazuje działalność związku była niezwykle wielostronna. Zajmowała się ona warunkami pracy i pracy, sprawami emerytalnymi, kwestią samopomocy, pracami oświatowymi i humanitarnymi. Owoce pracy związku w ostatniej dziedzinie są wprost imponujące. W t. zw. kasach pogrzebowych i samopomocy zgromadzone dzięki oszczędnej gospodarce blisko 2 miliony złotych. Odbiły sumy, idące w dziesiątki tysięcy złotych, wydano na pomoc prawną. Mimo to stan majątkowy związku przedstawia się znakomicie. Kasa rozporządza gotówką, dochodząca do 80000 zł.

Skuteczna działalność władz organizacyjnych stanowi — rzecz jasna — siłę pociągającą. To też w okresie ostatnich 2 lat liczba członków Związku Niższych Pracowników Poczty i Telegrafów wzrosła o 2130 osób i wynosi dziś 10379 skupionych pod 62 lokalnymi sztafarami.

Ruchliwy był także sekretariat. W okresie sprawozdawczym wypłynęło do niego 7117 pism, wysłano 3120. Nadto wydano 12 okólników, 2 odezwy, 10 komunikatów i opracowano 215 odwołań i 82 memorjały.

Dyskusja nad sprawozdaniem

była niezwykle ożywiona. Zabierali w niej głos pp.: Strzelecki z Gdańska, Borkusz, Szulicki, Luptowski, Budzisz, Jaworski, Dąbkowski, Sikorski, Neukamm, Żychowski, Skowroński, Dobieli, Betański, Marciniak, Wieczorek, Buszko, Podgórski, Sitek, Zieliński, Zanto i Skorupka. Naogół wyrażali się mówcy o działalności całego zarządu pochlebnie. Absolutorjum udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie.

Wybór nowego zarządu.

Na prezesa zarządu głównego wybrano p. Michała Urbaniaka z Poznania (62 głosy na 109 głosujących). Resztę członków zarządu głównego wybrano zgodnie z propozycjami komisji-matki.

Pierwszy wiceprezes — Podgórski z Lublina. II. wiceprezes — Wieczorek z G. Śląska. Sekretarz generalny (dotychczasowy) — Chamski z Warszawy.

Z Rady Adwokatów. Zostali wpisani na listę adwokatów: dr. Tadeusz Rybiński w Nakle i Jan Powidzki w Poznaniu. Adwokat dr. Majchrzycki przeniósł swą kancelarię z Grodziska do Poznania. Na listę aplikantów adwokackich zostali wpisani: b. asesor sądowy Antoni Szeszycki w Bydgoszczy, b. aplikant sądowy Marjan Sobocki w Bydgoszczy i Jan Sajdak w Poznaniu. Wnieśli o wpis na listę aplikantów: magister praw Jadwiga Kanafacka w Poznaniu, mag. Teodor Sowiński w Mogilnie, mag. Józef Wojciechowski w Poznaniu i b. aplikant sądowy Władysław Kropodra w Poznaniu.

Skarbnik (również ten sam) — Fabisiak, Bydgoszczanin, obecnie zam. w Warszawie.

Zastępca sekretarza: Prajs z Lwowa; drugi skarbnik: Drygalski z Lwowa.

Członkowie Rady Głównej: Dzwoniarek — Toruń, Neukamm — Inowrocław, Hałasiak — Ostrów, Cielemecki — Siedlce, Hoika — Łódź, Kamiński i Luptowski obaj z Bydgoszczy, Borkusz — Lwów, Szatkowski — Lublin, Czebrowski — Wilno i Marciniak z Górnego Śląska.

Wobec tego, że prace zjazdu nie zostały wyczerpane, za zgodą ministerstwa poczt obrady przedłużono o jeden dzień.

Sytuacja się wyjaśnia.

Postawiony przy otwarciu zjazdu przez drobną grupę delegatów „wniosek nagły” o przysta-

pienie Związku niższych pocztowców do Z. Z. Z. został wycofany przed głosowaniem.

Był to wniosek dywersyjny, mający zakryte inne zamiary, a mianowicie chęć pewnych kół złączenia niższych pocztowców ze związkami średnich i wyższych urzędników pocztowych, w myśl uchwały powziętej przez urzędników na zjeździe w Gdyni. Ale i temu połączeniu

przeciwstawili się energicznie

delegaci, wychodząc z założenia, że nie znajdują tam dostatecznej obrony. „Połączenie” to, forsowane zgóry, dosadnie scharakteryzował poseł Wojciechowski (BB)

„Woźny z dyrektorem, nie mogą być w jednej organizacji i nigdy oni nie będą się tytułowali per „kolega”.

Na sesji poniedziałkowej poseł Henisch, który jest oficjalnym przedstawicielem klubu B. B. na tym zjeździe, doradzał drażliwą sprawę załatwić polubownie przez stworzenie „komisji porozumiewawczej”.

Wniosek ten, jak wiele innych, będzie dziś rozpatrywany.

Szuleria przy Placu Teatralnym.

Jak władze mogły na to pozwolić?

(ak). Prawdziwym skandalem nazwać można otwarcie w najruchliwszym miejscu Bydgoszczy, przy Placu Teatralnym, w lokalu gdzie latem sprzedawano lody, zamaskowanej jaskini gry. Jakiegoś bardzo podejrzane towarzystwo, składające się z osób nieznanych zupełnie na naszym gruncie, niecałą drogą hazardu stara się wyciągnąć z kieszeni przechodnia jak największą ciężko zapracowanego, a może ostatniego grosza i demoralizować młodzież.

Od rana do późnej nocy otwarty jest ten „lokal szczęścia” a raczej nieszczęścia... I kogo widzi się w tej ohydnej szulerii, będącej prawdziwą zakazaną szulerią? Przedewszystkiem bardzo dużo szumowin, mnóstwo prostactków przegranych ostatnie pieniądze i — młodzież szkolną. Czasami zabłądzi jakiś „lepszy” gość, przeglądający się z ciekawością zmodernizowanej ruletki i innym grom hazardowym. Ale i ten ulega demonowi gry. skoro widzi jak podstawiony przez tę kilkę osobnik, wygrywa to trzydziście, to nawet pięćdziesiąt złotych. Naturalnie to zachęca i podnieca do gry. Tembardziej, gdy „krupier” trzymający bank, człowiek o semickim wyglądzie, wykrzykuje głośno: „Kasa, proszę Państwa, wypłaca do pięciuset złotych! Kto jeszcze stawia?” I sumy obracane a właściwie przegrywane przez naiwnych graczy dochodzą dziennie do kilkuset złotych. Gra się równocześnie w kilku miejscach lokalu. Ludzie wychodzą rozczarowani i przygnębieni z tej spelunki. Słyszysz się słowa rozpacz i przekleństwa: „Ale złupili mi skórę, cholery!”

Przeglądając się tej demoralizacji w samym sercu Bydgoszczy, w jej śródmieściu na Placu Teatralnym, mimowoli ciskają się do ust słowa: gdzie Starostwo Grodzkie? gdzie policja? Niedawno jeszcze bowiem kilkunastu policjantów z komisarzem policji na czele zlikwidowało w pewnej restauracji

racji bydgoskiej towarzystwo, grające na drobne stawki w karty t. zw. loteryjkę. Opinia starała się z tego zrobić „sensację”. Więc i teraz, gdzie istotnie należałoby działać jak najenergiczniej, ażeby zlikwidować prawdziwą szulerię — opinia milczeć nie może.

Wieczornica kościuszkowska w Jachcicach.

Miesiąc październik jest ważnym dla organizacji sokolskich, które w tym miesiącu urządzają tradycyjne zawody kościuszkowskie oraz obchody na cześć ukochanego naczelnika — Tadeusza Kościuszki.

Nie zapomniano o tem i na Jachcicach, gdzie miejscowy zarząd Sokolicki, chcąc uczcić pamięć tego patrona sokolstwa, urządził dla swych członków oraz sympatyków skromną lecz nastrojącą wieczornicę. Po słowach wstępnych p. Eisopowej referent oświatowy miejscowego Sokola męskiego wygłosił z uczuciem piękny referat o Tadeuszu Kościuszcze, przedstawiając w nim życie i czyny tego wielkiego bohatera narodowego. Referat i deklarację p. Gomułkówny przyjęto z aplauzem.

Wieczornicę zakończono wspólną kawką i krótką zabawą w zamkniętym kółku.

— Zabawa „Lutnia”. Znane na tut. gruncie Tow. śpiewacze „Lutnia” urządziła 31. bm. we wszystkich salach Resursy Kupieckiej wielką zabawę pod nazwą „Uśmiech szczęścia”. Atrakcyjność. Główną zaś jest losowanie o godzinie 2 po północy — na numery biletów wejścia 3 wielkie nagrody, wśród nich niebawoma szansa loterii państwowej, butelka franc. szampana itd. 3 orkiestry. Wspaniałe dekoracje, iluminacje i reflektory.

Otwarcie sezonu w Teatrze Miejskim.

„Przyjaciele”

komedia w 4-ach aktach Aleksandra Fredry.

Na inauguracyjne przedstawienie dano nam Fredrę. Jedni powiedzą: — Znowu Fredrę? I mają małą słusność, gdyż dosyć dużo komedij tego autora znalazło się na scenie bydgoskiej; a niektóre ponawiano.

Drudzy, umiemy należycie ocenić wartość literacko-artystyczną Fredry, będą życzliwi sobie jeszcze więcej z jego skarbnicy.

Zostawiliśmy zrozumiałą nasz pietyzm względem poety na uboczu, zastanówmy się, czy Fredro nie jest — jak niektórzy głoszą — za częstym gościem w polskich teatrach. Otóż bezwarunkowo nie. Przedewszystkiem jako autor arcydzieł ma honorowe prawo gościny, a powtórne utwory jego nie przeżyły się, są nadal żywe i aktualne — mimo że zwracają widza w czasie o sto lat i więcej wcześniej.

Fredro, współczesny trzem wiecom, poświęcił swoje pióro nie zbolełemu narodowi, lecz narodowi przyszłości. Uderzył w najistotniejsze słabe miejsca społeczeństwa, podczas gdy romantycy atakowali „jednostki”, wysoko postawione, lub wrogów zewnętrznych, równocześnie gloryfikując nader często sam naród — prawdą, że zboleły i potrzebujący otuchy i wiary w siebie, ale nie bez grzechu i nie bez wad.

Nie będziemy Fredrze narzucać namaszczenia moralisty, który swymi utworami podjął się etycznie podnieść naród, ale widocznym jest, że malując ułomności ludzkie, dawał sposobność poznania siebie samych. „Poznaj siebie samego!” — apollinijska podstawa moralnego wzniesienia się nie straci nigdy na żywotności, chyba żeby głupota dała się wypławić doszczętnie, a cnota znalazła należne uznanie.

Nazwijmy to obywatelską stroną utworów Fredry. Poza nią występuje klasyczny artystyczny, stawiający go wśród pierwszorzędných pisarzy świata; tylko że terenem sztuki jest Polska. Zagranicą nie pojma Fredry tak jak my. On jest nasz i dlatego tak ukochny.

Warto przypatrzeć się, z jaką dyskrecją odnosi się do wad i przywar jak z drugiej strony do dodatnich cech swoich postaci. Ot n. p. w „Przyjaciółkach” mamy barona utracjusza, Wtorkiewicza dorobkiewicza, Smakosza obzarciucha. Wszystko to postacie bardzo wyraźne w swoich ujemnych cechach charakteru, a jednak nie budząc odrazy. Fredro, a my z nim, traktuje ich pobłażliwym uśmiechem.

Tak samo dwaj szlachetni oficerowie nie mają wcale glorio bohaterów narodowych, tylko są bardzo miłymi chłopcami.

Toż z białogłowi. Pannę Bobinę obserwujemy jak pstrą i gadatliwą popużkę, a Zofiję życzymy serdecznie oczywiście Zdzisława — nie za jakieś zasługi, lecz poprostu ze sympatii, którą obdarzył ją poeta.

Druga rzecz, w której Fredro, jako komediopisarz jest niedościgniony, — to lawirowanie doborowymi wyrazami i zwrotami, które pozornie szkicuują myśl czy też dowcip, a są zupełnie zrozumiałe. Jedno słówko nieraz starczy za większą jeszcze ujęcie utworu w pęta rymu i rytmu.

Nie są to jeszcze wszystkie estetyczne pomyślności Fredrowskiej komedji. Ach! Ileż poza komediowymi wrażeniami innych lubych strun drga w duszy na sztuce Fredry!

Choćby samo kochanie się dwojga młodych.

On, Zdzisław, ranny w boju, a więc bohater, młodzian szlachetny, najszczerzy przyjaciel kocha i lęka się miłość wyznać. Doprawdy p. Kallinowski umiał ze siebie wydobyć wszystko, co tylko może składać się na typ dorodnego, szlachetnego i pełnego taktu młodzieńca. Jeżeli nie słowa, to ruchy i sama twarz mówi.

Ona, Zofia też powściągliwa w objawach bicia serduszka, pociąga tą swoją skromnością — trochę może udana, jak to zwykle u białogłów — ale podbijającą wolę mężczyzn. Mam wrażenie, że więcej rezolutna, nawet z przyzwoitą płochością. Ustawiczne przebywanie w kole mężczyzny powinno jej nadać trochę zacierzystości. U p. Drohockiej natomiast wdziliśmy niemal samą potulność — zrozumiałą w pewnych scenach wobec Zdzisława, lecz zbyt zbytnią wobec „nadszkwawców”.

Panna Bobinę, istną papużka francuska, zabawnie dreptała i szczebiotała, bezskutecznie kokietując polskiego oficera. P. Czechowska za to wielce ucieśnią kreację specjalnie dostała brawa.

Smakosz w odtworzeniu p. Dowmuntę był tym wonnym i pikantnym „sosem” do komedjowej pieczeni.

P. Cybulskiemu należy powinszować gry, w każdym szczególe dobitnej a bez przesady. Również p. Leśniewskiego występ — jako Wtorkiewicza był bardzo dodatni. P. Wilanowski prezentował się w mundurze oficerskim i grał doskonale, a p. Lochman nader trafnie przywołał nam na oczy typ starego, przywiązanej służby. P. Utnik jeszcze nie dał się dokładnie poznać, ale to, co nam w epizodach pokazał, pozwala dobrze o nim wróżyć.

W reżysem opracowaniu p. Niewiarowicza widać starania w tym kierunku, aby zachować czystość stylu Fredrowskiego. Cel ten osiągnął p. Niewiarowicz w zupełności. Nic nie maciło nastroju, jaki nas ogarnął z chwili podniesienia kurtyny, kiedyśmy się znaleźli przed schludną i gościnną świetlicą pomysłu p. Hawrytkiewicza. Kr. Stasiński.

— Wymiana dowodów rejestracyjnych pojazdów mechanicznych. Prezydent miasta przypomina ponownie obowiązek wymiany dotychczasowych dowodów rejestracyjnych pojazdów mechanicznych na dowody rejestracyjne nowego typu w terminie do dnia 31 br. i zaznacza, że wszystkie pojazdy mechaniczne niezapatrzone po dniu 31. 10. 1933 r. w nowe dowody rejestracyjne, zostaną bezwzględnie wycofane z ruchu przez odebranie tablic rejestracyjnych i dotychczasowego dowodu rejestracyjnego. Wymianę uskutecznią się w Wydziale Administracji Ogólnej przy ul. Grodzkiej 25, pokój 20.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur. Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farb.

Drogerje:

Drog. Minerwa, Gdańska 17. Najt. źródło zakupu

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey” Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa. R. Stenzel, Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody. Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Centrum miast. Wyborowe i smaczne ciasta i cukierki własnego wyrobu. Wszelkie zamówienia do domów wykonuje solidnie i starannie.

Restauracje:

Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Najlepsze śniadania, obiady, kolacje i wszelkie zakąski, wyborowa kuchnia. Przystępne ceny.

Gdzie i co kupić?

A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanteria damska i męska.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

Grzegorzewski, Mostowa 9, tel. 1372. Wykwintna konfekcja damska i pierwszorzędné obuwie.

Musiak, Długa 29. Torebki damskie, walizki, teki, portfele, sakiewki i torby szkolne.

Marja Kasprówic, dawn. Neumann, Gdańska 27. Specj. skład gorsetów, biustonosze, bielizna.

M. Lisikiewicz, ul. Zduny 23, Podgórna 23. Farbiarnia - pralnia chemiczna - najtańsza w Bydgoszczy.

F. A. Feczner, Dworcowa 64. Skład techniczny.

A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radiotechniczne.

S. Strzyżek, Długa 12. Tapety, linoleum, ceraty.

E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski.

F. Kreski, Gdańska 9. Skład porcelany.

Helena Zaricka, pasy i gorsety, H. Frankego 3.

H. Kaszubowski, S.z.o.o. Długa 22. Zegarki, biżut.

J. Wołynowski, Batorego 6 i Śniadeckich 51. Welny, inletry, płótna, firany, swetry wełn.

K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia papieru i artykuły szkolne. Karty do gry.

C. Behrend & Co., Gdańska 23. Hurtownia palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty.

Siwiaak, zegarmistrz, Pomorska 1a. Rep. zegark.

Skóry i przybory siodlarsko-szewskie, Długa 8.

Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa	2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 15.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40.
Nakło-Piła	3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unieście-Brodnica	5.10, 8.11, 13.33, 18.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań	3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań	5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	14.15, 6.14, 22.59.

Bydgoszcz musi się ratować

Prezydent Barciszewski mówi o najważniejszych dla miasta sprawach.

W związku z dokonana w ostatnich latach likwidacją szeregu instytucji i urzędów w Bydgoszczy, odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli obywatelstwa i organizacji gospodarczych.

Zebrań zagałi prezes dr. Kasperowicz, obrazując położenie Bydgoszczy, które z wielkiego, tętniącego życiem miasta, schodzi do roli wielkiej wsi z tramwajami i elektrycznością. Likwiduje się lub przenosi instytucje po instytucji.

Powstaje pytanie, dlaczego te ciosy spotykają Bydgoszcz.

Jeżeli chcemy przeprowadzić skuteczną akcję obronną, musi nastąpić skoordynowanie rzeczowej pracy dla dobra miasta z wyeliminowaniem wszelkich momentów partyjnych. Bydgoszcz wysyła swoje „S. O. S.” i od niej samej w dużej mierze zależy, czy zostanie wysłuchana.

Na przewodniczącego zebrania zaproponowano prez. Wdziękońskiego. Przy stole prezydyjnym zasiadli dyr. Siemiradzki, dyr. Stobiecki, zast. starosty Czubiński i dyr. Woda.

Prez. Wdziękoński zwraca uwagę na konieczność czynnej akcji obronnej przed zdegradowaniem naszego miasta. I sami winniśmy zrobić rachunek sumienia, — czy wina obecnego stanu rzeczy leży w nas czy gdzie indziej. Niewątpliwie i miejscowe czynniki w niejednym zawiniły, ale z drugiej strony — zdaje się — że rola Bydgoszczy nie jest należycie doceniana przez władze centralne.

Swego czasu Niemcy usiłowali z Bydgoszczy zrobić bastion niemieczyny. Dziś, gdy Bydgoszcz powróciła do Polski, rola jej na kresach zachodnich jako ośrodka promieniowania polskości winna być wzmocniona a nie osłabiona.

Ciekawymi były wysiłki w celu utworzenia w Bydgoszczy siedziby województwa, by gród nad Brdą stał się stolicą Pomorza, tak jak dziś jest jego faktycznym ośrodkiem moralnym.

Nie pozwolimy się pogrzebać! Musimy spełnić swój obowiązek nie tylko wobec miasta, ale i wobec Państwa, by miasto doprowadziło znowu do kwitującego stanu, jako bastionu polskiej myśli państwowej.

Głównym celem i ośrodkiem zainteresowania wczorajszego zgromadzenia było przemówienie p. prezydenta miasta, Barciszewskiego.

Pan Prezydent miasta zreferował, co poczyniono ze strony miasta w kierunku utrzymania dotychczasowego stanu posiadania, czy powiększenia wpływów w Bydgoszczy.

Zdaniem referenta stanowisko Komisji dla usprawnienia administracji, które przewiduje zcentralizowanie wszelkich władz administracyjnych oraz urzędów II instancji jest niecelowe i nieracjonalne. Twierdzenie, że w jednym i tamsam mieście musi być województwo, DOK, kuratorium, dyrekcja kolei, dyrekcja poczty i telegrafów, Izba Skarbowa itd., jest bezpodstawne, gdyż niemożliwe do zrealizowania. W Polsce jest 17 województw, 10 DOK, 8 kuratoriów szkolnych, 13 Izb Skarbowych, 9 dyrekcji kolei, 9 dyrekcji poczty i telegrafów itd.

Z tego wynika jasno, że nie może w każdym mieście wojewódzkim być wszystkich urzędów i władz II instancji i dla sprawności jednego urzędu istnienie dru-

giego w tym samym mieście absolutnie nie jest konieczne. Przeciwnie Komisji świadczy organizacja administracji państw w Zachodniej Europie. Lecz i obecny rząd przekreśla te tezy a najlepszym dowodem tego jest najnowsza organizacja władz szkolnych. Pan Prezydent oświadcza się przeto za teorią dowolnego rozlokowywania urzędów II instancji a nie tłoczenie ich w jednym mieście a przede wszystkim w tych wypadkach, gdzie pojemność danego miasta nie jest dostateczna.

Prelegent nie wierzy w jakokolwiek złą wolę władz lub czynników państwowych, któreby chciały Bydgoszcz zgubić, jak się to niekiedy słyszy. Dopatruje się natomiast pewnych niedociągnięć ze strony władz miasta i jest przekonany, że gdyby wszelkie walory miasta na czas przedstawiono gdzie należy, to Bydgoszcz nie byłaby tak wielkich strat poniosła.

Odnosnie położenia strategicznego miasta Bydgoszczy prelegent uważa, że tylko władze wojskowe mają tutaj prawo zabierania głosu. Prelegent wie jednak, że czyniki wojskowe wcale nie uważają, jakoby Bydgoszcz była gorzej położona strategicznie od innych miast, np. Torunia.

Przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza uważa Pan Prezydent jedynie wówczas za korzystne dla miasta, jeżeli ono na tem coś konkretnie zyska. Przyłączenie zaś bez jakiegokolwiek ekwiwalentu uważa z punktu widzenia interesu miasta raczej za szkodliwe. Zdaniem prelegenta Bydgoszcz zabiegając o przyłączenie jej do Pomorza, za mało ten szczegół podkreślała.

Przeniesienie Dyrekcji Kolei do Torunia

jest zdaniem prelegenta niekorzystne z wielu względów. Dla kolejnictwa samego jest dlatego niekorzystne, że dyrekcja leży na samym skraju swego terenu działania. Dla miasta Torunia dlatego, że dostarczając dyrekcji pomieszczeń biurowych i mieszkań miasto poniosło ofiary materialne tak wielkie, że pomnożone dochody nie są w stanie strat tych pokryć. Dla Bydgoszczy zaś jest o tyle korzystne, że stoją tutaj puste pomieszczenia biurowe, jest tysiąc wolnych mieszkań, a wszystko to marnie niepotrzebnie ku szkodzie interesu publicznego. A Bydgoszcz leży geograficznie niewątpliwie najlepiej i najdogodniej dla całego Pomorza.

Następnie omówił prelegent sprawę likwidacji Izby Rzemieślniczej i Izby Przemysłowo-Handlowej.

Mówca jest zdania, że władze miejskie czynią wszystko co do nich należy i zabiegi swoje kierują bezpośrednio do swoich władz przełożonych. Tylko tę drogę uznaje Pan Prelegent dla władz miejskich za możliwą i dopuszczalną. Społeczeństwo zaś miasta wzywa, ażeby ono na wszelkich odciśnięciach życia swojego podało sobie rękę i broniło miasta Bydgoszczy przed dalszym upadkiem.

W końcu swego przemówienia p. Prezydent wyraził wdzięczność dla prasy, że uderzyła na alarm w tej tak ważnej dla miasta sprawie. „Te „SOS” rzucone zostało przez „Dziennik Bydgoski” w nader trafnej chwili” — podkreślił pan Prezydent.

Wszelka akcja o wydajnym napięciu po-

Zbrojny napad na pociąg pod Rozwadowem

Zrabowanie 6 worków pieniędzy.

Według informacji krakowskiego „Naprzodu” w nocy z piątku na sobotę na pociąg zdążący do Warszawy na przestrzeni Rzeszów-Rozwadów dokonano zbrojnego napadu. Napastnicy ster-

rywali obsługę wozu pocztowego i wynieśli 6 worków pieniędzy. Suma skradzionej gotówki nie jest określona. Zarządzony natychmiast pościg za sprawcami napadu nie dał rezultatu.

Manifestacja Niemców bydgoskich w celu śpieszenia z pomocą bezrobotnym

Przeszło tysiąc osób w sali Wicherta.

(ak) Stwierdzić trzeba z całą bezstronnością że jeżeli chodzi o pomoc dla bezrobotnych, szczególnie w porze zimowej, Niemcy bydgoscy od szeregu lat rokrocznie pokazują składają ofiary pieniężne. Pragnąc i w tym roku przysiąc z pomocą tysiącom bezrobotnych w naszym mieście — bez różnicy narodowości, komitet „Deutsche Winterhilfe”, na czele którego stoją m. in. p. dyr. Wiese i red. Pankratz, zwołał ub. niedzieli w godzinach popołudniowych do sali Wicherta wszystkich Niemców bydgoskich, ce-

lem zaapelowania do ich serc i sumienia obywateli o ulżenie doli bezrobotnych.

Na godzinę przed zaznaczonym terminem zebrania duża sala zapelniała się po brzegi. Orkiestra bezrobotnych muzyków występem muzycznym zainauguowała tę manifestację, poczem śpiewał chór młodych bezrobotnych. Główny referat wygłosił p. dyr. Wiese, wskazując na konieczność przyjęcia z pomocą wszystkim bezrobotnym, dla dobra państwa, jak również dla dobra niemieczyny...

W czasie przerwy zamierzano urządzać składkę na rzecz bezrobotnych, lecz policja obecna na sali przeszkodziła temu, że względu na to, iż nie było na to osobnego zezwolenia władzy, aczkolwiek wniosek odpowiedni w tej sprawie został wniesiony.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Dziś i nadal arcywesoła komedia muzyczna p. t. „Świat bez mężczyzny”. Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9.

APOLLO (ul. Krasieńskiego) wyświetla w podwójnym programie dwa najnowsze filmy: „Pozwólcie nam żyć”, przepiękna sztuka dźwiękowa egzotyczna na tle precydujących prerji malajskich oraz melodyjną o niezwykłym humorze i dowcipie komedję wojskową p. t. „Charlie ratuje Europę” z udziałem słynnego komika Charlie Chase. Dziś początek o godz. 5. Radzimy zobaczyć ten bardzo dobry program.

BALTYK. Dziś wspaniały film polski p. t. „Policmajster Tagiejew” w rolach głównych: Nora Ney, Marja Bogda, Dymsha, Sawan, Bodo i inni oraz „Czterech uciekinierów”. Początek o godz. 5.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni emocjonujący film dźwiękowy p. t. „Szalona noc w Zoo” i tygodniki. Codziennie 3 przedstawienia o 5, 7 i 9.

MARYSIENKA. Dziś premiera pięknego i wzruszającego dramatu niepotrzebnej matki wyróżnionego przez wszystkie państwa świata a także przez nasze Min. Spraw Wewnętrznych w Warszawie jako wysoce artystyczny p. t. „Emma” z Marie Dressler, w roli głównej, za którą otrzymała nagrodę. Gra jej wzrusza do łez. Film zaś jest prawdziwy jak samo życie. Program uzupełnia sensacja z Tomem Mixem p. t. „Szatański plan”.

REWJA daje dziś i w dalszym ciągu: na ekranie upojny melodyjny film p. t. „W małej kawiarence”. Na scenie nowa pikantna rewja w 10 obrazach p. t. „Hiszpańska krew” w wykonaniu zespołu artystów scen warszawskich. Początek o godz. 5.

SŁONCE (ul. Św. Trójcy). Dziś podwójny program. Potężny dramat amerykański według opowieści o nowoczesnej Magdalenie, która nie

chciała złożyć przysięgi małżeńskie z kłamstwem na ustach p. t. „Golgota samotnej dziewczyny”. Drugi film to dramat produkcji polskiej po raz pierwszy w Bydgoszczy wyświetlany p. t. „Niewolnicy życia” z Jerzym Marrem na czele. Uzupełnia program wielka rewja w 10 obrazach. Potrójny program o godz. 7 a podwójny o godz. 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 25 PAŹDZIERNIKA.
WARSZAWA-RASZYN. 7.00: Audycja poranna. 12.05: Polska gwiazdy rewji i teatru z płyt. 15.40: Recital fortepianowy Anny Moreti. 16.10: „Piastowa gołąbka w sepiem gnieździe” słuchowisko dla dzieci. 16.40: Skrzynka pocztowa. 16.55: Mało znane utwory symfoniczne — „Don Kichot” R. Straussa (płyty). 17.50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00: „Świat wiecznych ciemności”. (Transmisja z Krakowa). 18.20: Duet saxofonowy i Adam Aston (piosenki). 19.25: „Maszyna a poezja” feljton literacki. 19.45: Dziennik wieczorny. 20.00: Audycja wesoła. 21.00: „Fabrykowanie gazety” feljton. 21.15: Koncert solistów: Jakób Gimpel (fortepian) i Józef Woliński (tenor). Transmisja z Poznania. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.10: Odczyt w języku esperanckim. 22.25: Muzyka taneczna z kawiarni „Adria”.

ZAGRANICA. Davenport. 16.15: Koncert symfoniczny. Beromuenster. 19.30: „Wolny strzelec” opera Webera. Berlin. 20.05: „Kantata romantyczna” Piitznera pod dyr. kompozytora. Wiedeń. 20.05: Koncert symfoniczny. Huizen. 20.40: „Potop” oratorium Saint Saens i „L'Enfant prodigue” opera Debussy'ego. Medjolan. 21.00: „Donna Lombarda” opera Cicogini'ego i „Gianni Schicchi” opera Puccini'ego. Davenport. 21.15: Koncert symfoniczny. Paryż. 21.45: Koncert symfoniczny.

ważnie potraktowana, a na pierwszy plan wysuwa się ratowanie tego, co jeszcze u nas zostało — winna odnieść skutek.

Niewątpliwie przemówienie pana prezydenta Barciszewskiego rozwiało wszelkie wątpliwości, jakie ewentualnie istniały odnośnie do zabiegów miasta, a w szczególności samego p. Prezydenta u władz centralnych.

My ze swej strony chcemy być niepoprawnymi optymistami i wierzymy, że wżgląd na interes państwowy i narodowy a w tym wypadku także wżględy militarne, muszą przedęć czy później zwyciężyć i Bydgoszcz nie tylko utrzyma stan posiadania, ale zdobędzie nowe pozycje, wzmacniające jako bastion polskości na Kresach Zachodnich.

Po referacie pana prezydenta Barciszewskiego prez. Wdziękoński udzielił wyjaśnień dotyczących sprawy Izby Przemysłowo-Handlowej, a p. poseł Lewandowski zwrócił uwagę na fakt wzmocnienia pogranicza przez Niemców i konieczność analogicznej akcji u nas. Poza tem wskazał na pewne momenty nastroszące, które należałoby poddać uwadze władz centralnych.

W dyskusji zabierali głos: dr. Wiecki-mec. Duleba, pp. Rybarczyk i Podgórski.

REZOLUCJA.

Następnie na wniosek przewodniczącego zebrani przyjęli rezolucję, w której zwracają się do rządu z usilną prośbą o rozwiązanie zarządzeń odnoszących się do likwidacji instytucji i urzędów, zarządzeń, odbijających się dotkliwie na interesach miasta Bydgoszczy, a co ważniejsze na interesach całego Pomorza.

Zarząd miasta oraz poszczególne instytucje i związki gospodarcze przedstawiały w memorjalach rolę Bydgoszczy jako centralnego punktu życia gospodarczego Pomorza i okręgu nadnoteckiego. Bydgoszcz z racji swego geograficznego położenia jako główny węzeł dróg żelaznych, wodnych i szosowych na Pomorzu, ma możność oddziaływania na najbardziej etnograficznie zagrożone części Pomorza, tak po lewej stronie Wisły, jako też na najbliższe powiaty prawobrzeżne.

Wymownym tego dowodem jest fakt, że znakomite położenie Bydgoszczy wykorzystują żywi wrogie, które tutaj posiadają centralę swoich agend, działających na Pomorzu a mających silne oparcie o miasto Piłę, położoną nad samą granicą polską.

Bydgoszcz wymaga koniecznie wzmocnienia a nie osłabienia polskiego żywiołu i silnego poparcia władz, co nastąpić może jedynie przez koncentrację w Bydgoszczy urzędów wyższej instancji. Wtedy Bydgoszcz będzie mogła wypelniać swoją dziejową rolę promieniowania polskości na całe Pomorze, z którym gospodarczo i politycznie faktycznie jest związana.

Pozatem w rezolucji podkreślono celowość przyłączenia Bydgoszczy do województwa pomorskiego z tem, że oczywiście stolicą województwa byłaby Bydgoszcz, która w ten sposób stałaby się zarazem główną podporą dla polskiego portu, Gdyni, jako silna baza gospodarcza.

Do spraw poruszonych na zebraniu powrócimy jeszcze, zwłaszcza że omówiono szereg tematów wprowadzie mniej związanych z celem zebrania, ale żywo nas interesujących.

Kto wygrał na loterii?

Wszelkie wygrane sprawdzicie najlepiej w Kolekturze KAPTURKIEWICZA

Bydgoszcz, Marszałka Focha 17 (1904)

Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

W 4-tym dniu ciągnięcia loterii państwowej padły następujące wygrane:

Ciągnięcie przedpołudniowe:

100.000 zł na nr. 31897.

10.000 zł na nr. 15048.

2.000 zł na nr. 157489.

1.000 zł na nr. 40165 107048.

500 zł na nr. 12297 85862 105397 106033

153563 169057.

400 zł na nr. 1311 1331 51685 74085

114045 144236 166522 167741.

200 zł na nr. 1272 2502 22937 44166

84345 92769 100298 105358 114233 121581

123194 136086 142692.

150 zł na nr. 915 2684 3518 5809 7549

10445 15018 17107 20951 21983 24132 25402

28067 32903 47081 57037 65937 68052 68252

71135 72747 77946 84946 84573 88922

89925 89952 90427 96430 113300 114104

129033 137956 165716.

Ciągnięcie popołudniowe:

2.000 zł na nr. 98968 141653.

1.000 zł na nr. 27349.

500 zł na nr. 23772 57466 77040 119009

130827 133399 164891.

400 zł na nr. 84409.

200 zł na nr. 9959 12983 19161 46991

56643 67679 80479 87163 120700 128793

145910.

150 zł na nr. 664 3005 8378 10011 11599

17417 19500 21893 26646 27259 28134

35864 36080 37958 39893 51422 52488

75322 77893 80795 84471 93641 96113 97979

102254 103537 115759 122510 133112 136475

144095 151674 156608 157234 159556

160302 168429.

Zapaśnik Orłów motocyklem przejechał kobietę.

Onegdaj w godzinach popołudniowych, jadący motocyklem ulicą Gdańską w pobliżu ul. Chodkiewicza znany zapaśnik Kozak Sergiusz Orłow, który niedawno uczestniczył w turnieju zapaśniczym w Resursie Kupieckiej, najechał na emerytkę, nazwiskiem Janina Rzońca, zam. przy ul. Cichej 7. Lekko tylko poszwankowaną kobietę p. Orłow samochodem odwiózł do domu.

Zderzenie tramwaju z autobusem

Onegdaj w południe o godz. 12 nastąpiło przy ul. Poznańskiej zderzenie autobusu, kierowanego przez p. Józefa Napierałę, zam. przy ul. Stroma 26 z wozem tramwajowym, który prowadził motorowy Al. Kujawa. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

— Doskonały balet w teatryku „Picadilly” przy ul. Marcinkowskiego a w szczególności fenomenalna młoda tancerka Kazia, nazwana wężem, rasowa mulatka z Bombaju i reszta członków wielkiego baletu Brusew ściąga codziennie dużo doborowej publiczności do tego sympatycznego teatryku. Również reszta programu stoi na bardzo wysokim poziomie. Mimo wysokich kosztów ceny nie zostały podwyższone. Wstęp wolny. Stwierdzić należy, że p. dyr. Romanowski ściąga ostatnio tylko jak najlepsze sily, ażeby z „Picadilly” zrobić pierwszorzędny przybytek jedenastej muzy.

— żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marii Konopnickiej, Kierownictwo podaje do wiadomości, iż w środę 25. bm. o godz. 17 odbędzie się konferencja wywiadowcza celem poinformowania rodziców i opiekunów o postępach uczennic.

Napady ukraińców na szkoły i nauczycieli Polaków.

Sirzelanina — Ulotki — Rewizja

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Ze Lwo-wa donoszą o nowych aktach sabotażu szkolnego Ukraińców w Małopolsce Wschodniej. W dalszym ciągu organi-zowane są napady na szkoły i nauczy-cieli Polaków. We wsi Dubszcze np. w powiecie brzeżańskim nieznani sprawcy strzelili do mieszkania nauczycielki miejscowej szkoły. Kula przebiła szybę i utkwiała w ścianie. Aresztowano kil-

kunastu parobczaków, rozagitowanych przez bojowców UON.

W Ustrzykach tajna organizacja sabo-tażystów rozdawała podburzające ulotki, nawołujące do bojkotowania szkół polskich.

W Stanisławowie policja przeprowa-dziła szereg rewizyj u adwokatów ukra-ińskich. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Prezydent Rzplitej w Chodzieży.

Poznań, 24. 10. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu przejeżdżał przez Poznań Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki w towarzystwie prezesa rady ministrów Jędrzejewicza, amerykańskiego ambasa-dora Cudahy oraz kilku wyższych ofi-cerów. Po krótkim postoju na dworcu,

gdzie nastąpiło uroczyste przywitanie przez wojewodę hr. Raczyńskiego Pan Prezydent udał się w towarzystwie wo-jewody poznańskiego oraz dyrektora la-sów państwowych Lorkiewicza do Cho-dzieży, gdzie przez kilka dni w okolicy przebywać będzie na polowaniu.

Z najwyższego piętra na bruk.

Samobójstwo żony dozorczy domowego.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Wstrzą-sającego samobójstwa dopuściła się żo-na dozorczy domowego niejaka 64-letnia Wądołkowska. Udała się ona do sąsied-niej kamienicy przy ul. Strzeleckiej i wyskoczyła oknem z ostatniego piętra, zabijając się na miejscu. Przyczyną sa-mobójstwa był rozstrój nerwowy. Des-peratka została zauważona przez jedną z lokatorek tego domu, która starała się ją w ostatniej chwili przychwycić. Wal-ka była krótka, samobójczyni wypełniła swój straszny, rozpaczliwy zamiar. Cia-ło denatki zostało przewiezione do pro-sektorjum.

2) KS. 22 Strzelec	8	10	16:16
3) Garbarnia	9	8	22:19
4) Warta	8	7	13:14
5) Czarni	9	7	15:18
6) Podgórze	8	6	18:15

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

W niedzielę odbędą się dalsze cztery mecze o mistrzostwo Ligi. Walczą w Krakowie: **Cracovia — LKS.**, w War-szawie: **Legja — Ruch**, a z drugiej gru-py w Poznaniu: **Warta — Warszawianka**, a w Krakowie **Podgórze — 22 p. p.**

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, ćwiczenia drużyny w gim-nazjum żeńskim, ul. Staszica od godzi-ny 7-ej.

Jutro, środa, ćwiczenia młodzieży od-działu I w gimn. żeńskim od godz. 6—8.

W środę odbędą się w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5, o godz. 8 ćwiczenia z ma-skami gazowymi. Uprasza się o liczny u-dział. O godz. 8-ej pogadanka zarządu w sekretarjacie.

W piątek wspólne ćwiczenia wszystkich druhen gniazd bydgoskich.

Życia towarzysząca.

Dnia 24 października 1933 r.
Godz. 20,00: K. S. „SPD” kółko sceniczne. W szkole próby do przedstawienia.

Dnia 25 października 1933 r.
Godz. 18,00: Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.
Godz. 19,30: „Szopen”. Lekcja śpiewu u Klei-nerta ul. Wrocławskiej 1.
Godz. 20,00: Klub Wioślarski „Gryf”. Zebranie zarządu w lokalu p. St. Rosta.

Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Han-dlowego w Bydgoszczy. W związku z 10-le-ciem liceum handlowego uprasza się wszystkich absolwentów o podanie swych adresów w se-kretarjacie Liceum Handlowego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

RADA OKRĘGOWA Ch. D.

zberze się w czwartek 26 bm. o godz. 7½ wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dworcowej.

Sprawy pilne i ważne. Udział wszy-stkich członków Rady Okręgowej obo-wiązkowy.

CH. DEM. KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Plenarne zebranie odbędzie się w pią-tek, 27 bm., o godz. 19,30 w hotelu Lengninga, ul. Długa.

Referat wygłosi p. redaktor Bigoński o wyborach do Rady Miejskiej.

Z powodu tak ważnego tematu, o jak najliczniejszy udział członków i sym-patyków prosi Zarząd.

Giełda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenvica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)
nadhotecka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 23 października br.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Zyto 77 ton	14,50	14,25—14,50
Usposob. spokojne		
Pszenvica	19,25	19,75
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy	15,00	16,00
Jęczm. przem. 30 ton od	14,00	
do	15,15	13,75—14,00
Usposob. słabsze		
Owies 20 ton	13,75	13,50—13,75
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 65% wł. worka	21,50	22,25
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka	31,50	33,50
Usposob. spokojne		
Otręby żytnie	8,75	9,25
Otręby pszenne	8,25	8,75
Otręby pszen. grube	8,50	9,00
Rzepak	33,00	35,00
Rzepak zimowy	35,00	37,00
Peluszka	12,50	13,50
Groch Wiktorja	22,50	24,50
Groch Folgera	23,00	25,00
Konicz. żółta. odłuszc. z	90,00	100,00
Ziemniaki jadalne	2,50	3,00
Ziemniaki fab. za kg. % z		13
Makuch lniany	18,00	19,00
Makuch rzepakowy	14,05	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy z	18,00	19,00
Mak niebieski	60,00	62,00
Gorzecza	34,00	36,00
Siemię lniane	35,00	37,00
Wyka	13,00	14,00
Ogólne usposobienie spokojne.		

Ważne dla cery Pani!

4711

Matt-Creme
Klasykny krem piękności
Cold Cream
Wzorowy krem do masazu i oczyszczenia cery

Wyrobiane całkowicie w Działdolicach (Śląsk Cieszyński). 4370

Bank Polski płacił w dniu 24 bm. za:

dolary amerykańskie	6,10
funtów szterlingów	28,31
franki szwajcarskie	172,02
franki francuskie	34,74
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	172,72
liry włoskie	46,67
florenty holenderskie	358,05

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23. 10. 1933 roku.

Żyto	14,50—14,75
Pszenvica	19,25—19,75
Jęczmień browarowy	15,75—16,50
Jęczmień 695—705 g/l	13,50—13,75
Jęczmień 675—685 g/l	13,00—13,25
Owies	13,25—13,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	20,75—21,00
Mąka pszena 65% wł. work.	31,50—33,50
Otręby żytnie	9,00—9,50
Otręby pszenne	8,50—9,00
Otręby pszenne (grube)	9,50—10,00
Rzepak zimowy	33,00—40,00
Gorzecza	37,00—39,00
Wyka latowa	14,00—15,00
Peluszka	13,00—14,00
Groch Wiktorja	21,00—25,00
Groch Folgera	22,00—25,00
Koniczyna czerwona	130,00—150,00
Koniczyna biała	90,00—120,00
Koniczyna żółta odłuszczone	90,00—110,00
Ziemniaki jadalne	2,45—2,70
Ziemniaki fab. za kilo %	13½
Makuch lniany	17,00—18,00
Makuch rzepakowy	14,50—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Srut Soja	22,00—22,50
Mak niebieski	58,00—63,00
Ogólne usposobienie spokojne.	

Ze sportu.

RUCH KANDYDATEM NA MISTRZA LIGI.

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Ligi sytuacja w poszczególnych grupach częściowo się wyjaśniła. W pierwszej grupie na czoło wysunął się Ruch, który ma duże szanse zdobycia mistrzostwa Polski. W drugiej grupie pierwsze miejsce zajmuje w dalszym ciągu Warszawianka przed 22 p. p.

Grupa walcząca o mistrzostwo Ligi:

	Gier	Punkt.	Stos. br.
1) Ruch	8	12	23:13
2) Wisła	9	12	14:8
3) Pogoń	8	10	19:15
4) Cracovia	7	7	14:13
5) L. K. S.	8	6	9:15
6) Legja	8	1	8:23

Grupa walcząca o utrzymanie się w Lidze.

	Gier	Punkt.	Stos. br.
1) Warszawianka	8	12	18:10

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kapelusze damskie filcowe aksamitne żalobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517)

Płaszcz kostjumy, suknie wyko-nuje. Przystępne ceny. Donderska, Poznańska 35, m. 5. (20105)

Ogórk i kapustę kiszoną poleca Kiszarnia ogórków i ka-pusty Eleonora Małeczka Znin. (20148)

Fotografie najtaniej wykonuje „Wiol” Marsz. Focha 16. (12136)

SPRZEDAŻ

Skład rzeźnicki dobrze prosperujący za 800 zł. na sprze-daż. Dzierżawa miesięczna z mieszkaniami 70 zł. Of. składać do filii Dz. Bydg pod „Rzeźnicki”. (12150)

Akumulatory do oświetlania młynów, ma-jątków lub fabryk jak nowe sprzedam. Szczepański. Gdańska 127. (12121)

W mniejszej

lecz bardzo ruchliwej miejscowości Wielkop. jest na sprzedaż dobrze zaprowadzony skład że-laza. Kościół, szkoła, węzeł kolejowy. Do objęcia potrzeba 8—10 000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Zela-do”. (20149)

Młyn wodny turbinowy 20 000 w pła ty. Nowakowski, Dworcowa 70. (12140)

Urządzenie kawiarni kompletn. oraz drzwi lustrzane tanio z wolnej ręki sprzeda Mro-czyński, aukcjonator, Gdańska 42, „Sala Licytacyjna”. (20153)

Płaszcz (20152) tanio oraz materiał plusz. Zapytać Długa 22, m. 1.

Dobra (12146) egzystencja. Skład delika-tesów i owoców z urzą-dzeniem, centrum sprze-dam. Adres wskaże Dz.

Jadanie najtańiej sprzedaje. Hetmańska 26. (12134)

Toaleta damska biała, tano. „Kurjer” Parkowa. (12143)

KUPNA

Kupimy używany samochód ciężarowy w dobrym stanie. Oferty „Temporyb”, Gdy-nia. (20136)

Młoda biuralistka z praktyką po-trzebną. Zgł. do filii Dz. Bydg. pod „52”. (12156)

POSADY WOLNE

Przedstawiciel na prowincję potrzebny. Kiszarnia ogórków i ka-pusty Eleonora Małeczka, Znin. (20147)

400—500 zł. miesięcznie mogą zarobić inteligentni wymowni pa-nowie i panie przy pracy zewnętrznej. Posada sta-ła fachowość niekoniecz-na, bezpłatne szkolenie na miejscu. Zgłoszenia osobiste od 9—12 i 3—5. Sniadeckich 41, m. 6. (12142)

Czeladnik rzeźnicki z kancją 500 zł. potrzebny. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Czeladnik”. (20151)

Stolarz (12152) potrzebny. Gdańska 22.

Służąca wiejska, czysta, bezwzględnie uczciwa, z dobrymi świadectwami do wszelkich prac domowych do 2 osób może się zaraz zgłosić ul. ks. Markwarta nr. 7. (12149)

Malarz specjalistę pism, szyldów, poszukuje wzory pism. Oferty pod „Szyldy” filija Dzień. Bydg. (12147)

Poszukuje starszego, uczciwego chłopca do posylek. Ul. Hetmańska 31. (11139)

Poszukuje siłę do sprzączowania i do obciążania murzyn-ków. Zgłoszenia ul. Het-mańska 31. (12135)

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna wiejska uczciwa poszuku-je posady od 1. 11. 33 r. do kuchni przy gospody-ni lub kucharzu Of. oraz warunki przyjmuje Dz. Bydg. „J. M. K.” (20146)

DACH NAD CIEŁWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe korzystnie. Toruńska 1.

2 pokojowe kuchnia do wynajęcia. Czyszn zgóry. Adres wska-że filija Dzień. (12118)

3 pokojowe czynsz 40, rok zgóry. Grunwaldzka 81, gospo-darz. (20116)

4 pokojowe czynsz 45 zł. Sniadeckich 12

5 pokojowe i wleceł 6 dużych pokoi. Sienkie-wicza 11.

Warsztaty i ubikacje

fabryczne 640 kwm., kantor, światło i siła elektr. przy ul. Dr. E. Warminskiego ewtl. z mieszk. korzystnie do wy-najęcia. Zgł. Sienkiewicza 95, m. 2, Christman.

Dwa pokoje próżne, oddzielne wejście, do wynajęcia. Gdańska 91, m. 5. (12095)

Pokój kuchnia do wynajęcia Toruńska 178. (12123)

Do odstąpienia za zgodą gospodarza, po-kój, kuchnia. Szczecińska 3, m. 8, od 9—11 rano. (20109)

3 pokojowe mieszkanie z łazienką do wynajęcia. Grunwaldzka 43, zgłoszenia od godz. 2 do ½5-tej. (20141)

Pokój kuchnia umeblowany. Malborska 5—1. (20143)

Dwa (12151) pokoje z kuchnią do wy-najęcia. Nowodworska 56.

Mieszkanie

7 pokoi komfortowe, od-restaurowane wynajmę. Marsz. Focha 10, gospo-darz. 11874

MIESZKANIA SZUKA

3—4 z kuchnią w śródmieściu nie wyżej I piętra poszu-kuje. Oferty „P. L.” filija Dziennika. (12161)

2—4 pokojowe szukam. „Eta-towy”, filija. (12132)

POKOJE WOLNE

Pokój komfortowy i telef. w o-kolicy Placu Wolności, Hotelu pod Orłem poszu-kuje Dyrektor. Of. spie-szne do Hotelu pod Or-łem. (12145)

DZIERŻAWY

Duży (12141) skład ca 20x5½ mtr natychmiast do wydzierżawienia. Twardowska, Sniadeckich 2, tel. 966.

Obwieszczenie

o przymusowej sprzedaży nieruchomości.
Komornik Sądu Grodzkiego w Margoninie Franciszek Wiśniewski, Rynek 28, obwieszcza na zasadzie art. 679 kpc. że w dniu 1 grudnia 1933 r. o godz. 9-tej przed poł. w Sądzie Grodzkim w Margoninie sala rozpraw nr. 9, odbędzie się licytacja przymusowa nieruchomości wiejskiej, składającej się z domu mieszkalnego z przybudówką, która przeznaczona jest na salę do zabaw, stodoły, stajni, obory, drewnika, studni oraz 58 arów i 50 m. kw. roli obok zabudowania, położonej w Lipiejgórzu poczta Sokolec powiatu chodzieskiego, zapisana w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Margoninie Gmina Lipiagóra tom II wykaz karta 69 na nazwisko kupca Zygmunta Cohn'a z Lipiejgóry poczta Sokolec powiat Chodzież.

Suma szacunkowa wyżej wymienionej nieruchomości wynosi 11,386,00 zł, słownie jedenastej tysięcy trzysta osmdziesiąt sześć złotych.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. kwoty 8,536,50 zł, słownie osm tysięcy pięć set trzydzieści sześć złotych i 50 groszy.

Licytant przystępując do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1,140,00 zł, słownie tysiąc sto czterdzieści złotych w gotówzinie lub takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich.

Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją t. j. od 10 listopada 1933 wolno oglądać nieruchomości w dniu powszednim od godziny ósmej do osiemnastej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Margoninie.

Jednocześnie wzywa się organ władzy publicznej instytucje publiczne powołane do zgłoszenia należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosili zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych pod dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia. (20150)

Margonin, dnia 20 października 1933 r.

(-) Wiśniewski, komornik Sądu Grodzkiego.

Wróciłem
Dr. Eug. Czaykowski
specjalista chorób
nerv. i wewnętrznych
ulica Gdańska 33
przyjmuje od godz. 4-7.

Bednarstwo
wanny, beczki
do kapusty poleca
po cenach najniższych.
Wszelkie reperacje
przyjmuje (19322)
Dworcowa 33.

Kasyno Obywatelskie
19027) Sniadeckich 32, wydaje
smaczne obiady od 60 gr.
Nadeszlo
kilka wagonów
Kafli

białych i kolorowych
w modnych i ładnych de-
seniach. (19804)
Ze względu na przemi-
jający sezon sprzedajemy
kafle bardzo tanio.

Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Niebywała atrakcja Bydgoszczy!!
A'LA LUNA APETIT
Lokal rozrywkowy gier zręczności
został otwarty

przy ul. Marsz. Focha 4, obok Teatru Miejskiego.
Wejście bezpłatne, lokal otwarty codziennie
od godz. 1 po poł. do 23 w nocy. (12129)

Skład i Hodowla Nasion
ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ
urządziła na sezon jesienny
stałą sprzedaż
drzew i krzewów owocowych
ozdobnych oraz róż (19866)
po nadzwyczaj przystępnych cenach
przy ul. Parkowej obok Hotelu pod Orłem
Szczegółowe cenniki na żądanie.



Angielskiego

niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wynowa. b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416)

3 pokoje

w najlepszym punkcie Bydgoszczy przy Placu Teatralnym na I piętrze
odstąpię poważnemu Tow. Ubezpieczeniowemu, hurtowni białawotów,
na skład konsygnacyjny lub t. p. Zgłoszenia skierować proszę pod
„Centrum” do filii Dziennika Bydg. przy ul. Dworcowej. (19997)

KAZIA
ulubienica publiczności i
7 Bruszew 7
Bruszewskich 7
Dancing do rana w
PICADILLY
Marcinkowskiego nr. 4

Dobrze prosperująca
fabryka
w centrum miasta (zatrudnia około 100 robot-
ników) na dogodnych warunkach
na sprzedaż.
Oferty pod „Fabryka” do filii Dzien. Bydg.

Ziemniaki
jadalne Industria, prima wysortowane po
zł 2,30 za ctr. sprzedaje w większych i mniej-
szych ilościach franco dom. Zamówienia przy-
jmuje **W. Wawrzyński**, Bydgoszcz, tel. 1121
20145

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca (24223)
„Dekora”
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.

Spółnika
gotówką 500,— zł. do in-
teresu rzeźnickiego po-
szukuje. Oferty Dziennik
Bydgoski Grudziądz, pod
„Dobry zysk”. (20130)

Pożyczajacemu
500 zł dam stałe zajecie.
Listownie Dziennik pod
„Pelikan”. (12137)

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy.
Pomorska 35. (6205)

Damskie
kapelusze, najnowsze mo-
dele kupuje się najtaniej
w firmie Lubomska, To-
ruń, Król. Jadwigi 12/14,
Grudziądz, Stara 7. (20132)

Futra
kurtki, płaszcze, mufki,
kołnierze, czapki wyko-
nuje, przerabia elegancko
tanie, kuśnierz, Pomor-
ska 55. 15314

Rękawiczki
wełniane dziecięce 0,75,
damskie mankietem 2,50,
męskie 1,00. Pończochy
damskie Macco 0,75 wełnia-
ne 1,50, jedw. „Bemberg”
2,00, matowe 2,75. Skarpe-
ty męskie niciane 0,50,
wełniane 1,00. Koszulki
elastyczne 1,75, majteczki
elastyczne 1,25. Wełniane
reformy 4,95, berety 0,75
wełniane plecione 1,00
sznelkowe 1,50. Tylko
dziesięć dni te ceny.
„Mercedes”, Bydgoszcz,
Mostowa 3. (12138)

SPRZEDAŻ

Ziemi
1 1/2 morga, (3 place bu-
dowlane) sprzedam. Ko-
zietulskiego 21. (19346)

Wille
wielki ogród, wartości
45.000 sprzedam teraz za
25.000. Lubomski, Toruń,
Król. Jadwigi 12/14. (20131)

Kamienie (20111)
nowoczesna, z powodu wy-
jazdu do Ameryki, korzy-
stnie sprzedam byle zaraz
wpłata dowolna. Filja
Dziennika „Amerykanka”.

Dwa
domy handl., śródmieście
Torunia sprzedam, wpł.
110.000, resztę hipoteka
roczna. Dzien. Bydg. To-
ruń „Okazja”. (19881)

Maszyna (12117)
Singera dobrze utrzymana.
Sniadeckich 27 Siatkowskiego.

De Dion Bouton
półciężarowy (Lieferwa-
gen) nasadzony z blachy,
w stanie jak najlepszym,
sprzeda za gotówkę Mor-
genstern i Ska, Bydgoszcz,
Stary Rynek 20. (20069)

Sypialnię
stylową polerowaną sprze-
da tania Stolarnia, Cho-
cimska 22. (20138)

Kiosk
centrum miasta ca. 1000
zł miesięcznie zysku za-
raz na sprzedaż. Of. filja
Dziennik „Kiosk”. (12128)

Plece
żelazne sprzedam. Szcze-
pański, Gdańska 127. (12122)

Wanna
kąpielowa, cynkowa. Po-
morska 21—13. (12116)

Maszyna
do szycia, krawiecka, gra-
mofon tania. Sniadeckich 24
III. (12115)

Kwiaty (20118)
i drzewka laurowe, wię-
ksza ilość tania. Wskaże
Baker, Sw. Trójcy 33.

Sieć (20124)
trzy włoka nowa 70 mtr.
długa 14 mtr. wysoka,
sprzedam. Toruńska 11.

Antyk
damskie biurko oraz stół,
serwantka, szafabiała, biur-
ko, jako nadliczbowe bar-
dzo tania sprzedam Kukuł-
ka, Śląska 5. (20139)

Planino (20135)
krzyżowe sprzedam. To-
ruń, Panny Marji 13.

Dobra
i zdrową słomę, ozima
i jara, sprzedam tania z
podwórza Maj. Niewie-
ściń, pow. Świecie, tel.
Pruszczyk, k. Bydg. 18. (20010)

Sprzedam
1 nowy rolwóz 50—60 ctr.,
1 używany 4” wóz, 2 uży-
wane powózki (bryczki),
1 nowy, ręczny wózek pie-
karski Kwiatowa 5. (19702)

Sprzedam
plac przy ul. Łakowej 6
i dwa baraki mieszkalne.
Wiadomość na miejscu.
Czyżkówo. (20102)

50 próżnych

beczek, skrzynie sprze-
dzą Spółdzielnia Rzeźnicka,
Bydgoszcz, Jagiellońska
nr. 52. (12155)

KUPNA

Młody
gospodarz Niemiec szuka
przy niskiej płacie pry-
watnego gospodarstwa z
dobrą ziemią i zabudo-
waniami celem kupna lub
wielkiego w dziedzwę
Oferty pod „Rolnik” filja
Dziennika. (12130)

Kupię
duży dywan używany w
dobrym stanie. Adres
wskaże Dziennik. (20128)

Dywan
dobrze utrzymany kupię.
Of. do filii Dziennika pod
„Dywan”. (20115)

Wagę
Dayton, Chamber. Berke,
używaną kupię. Of. filja
pod „Waga”. (12148)

LEKCJE

Lekcji
języka francuskiego, an-
gielskiego, korepetycji
z zakresu gimnazjum u-
dziela student. Podwałe 8,
m. 3. (20006)

Profesor
gimnazjalny, 8 lat prak-
tyki nauczycielskiej, obec-
nie nieczynny, doświad-
czony pedagog udzieli
korepetycji, przygotowuje
do egzaminów. Łacina,
greka, niemiecki, w ni-
szych i średnich klasach
matematyka. Zgłoszenia
do filii Dzien. Bydg. pod
„Profesor”. 12007

Student
uniwersytetu udzieli tania
wszelkich lekcji przycho-
dząc w dom. Zgł. Dzien.
„Student”. (20127)

Tańców (20100)
nowoczesnych, w i-
rowych, początku-
jących rozpoczyna lekcje
koncesjonowana naucz-
cielka tańców A. Tulbac-
ka, Jackowskiego 1. Za-
pisy codziennie od 16—20.

POSADY WOLNE

zarobek
natychmiastowy zapew-
niony 200 zł., stała pensja
miesięczna, także ubocz-
nie. Początkujących po-
uczamy bezpłatnie. Zgło-
szenia „Centrala”, Lwów,
Wojeiecha. (20097)

Która
litościwa starsza pani,
małżeństwo, przyjmie go-
spodarną osobę. Oferty
filja „Osoba”. (12119)

Cukiernik
dobry fachowiec, obezna-
ny w swoim zawodzie po-
trzebny. Zgłosz. przyjmu-
je „Pomorzanka”, Brodnic-
ka n/Dwęcą, tel. 123. (20120)

Służąca
z gotowaniem i praniem
do dwójga osób potrze-
bna zaraz. Kraszewskiego
15, parter. (20110)

Chłopiec
do posyłek potrzebny.
„Impregnacja”, Marszałka
Focha 4. (20129)

Chłopiec
starszy sprytny potrze-
bny. „Renoma”, Sniadec-
kich 12. (12160)

Czeladnik
kominarski potrzebny.
Majewski, Tarkowo powiat
Inowrocław. (12101)

Chórystów
potrzebuje Teatr Miejski.
Zgłaszać się do teatru od
6 do 7. (20122)

Kucharz
dziewczyna potrzebni.
„Morskie Oko”, Gdań-
ska 10. (12124)

Panne
siłę fachową do obsługi
gości poszukuje restaura-
cja. Zgł. przy ul. Cieszk-
owskiego 24, I. Godz. od
14—16. (20118)

Służąca (20137)
zaraz do wszelkich prac
domowych. Laskowska,
Gdynia, Morska 30/III.

Bufetową (20134)
do obsługi gości przyjmie
Malski, Hotel Wąbrzeźno.

Uczennica (12131)
do składu białawotów po-
trzebna zaraz. Sniadec-
kich 51, Wojtyńskiego.

Potrzebna
kobieta i silniejszy chło-
pak, którzy pracowali we
fabryce mydeł. Zgłosić się
w mydlarni, Bydgoszcz,
Bocianowo 25. (12125)

POSADY POSZUKUJA

Wiolonczelista
pierwszorzędny, zarazem
jazzbandzista ze splewem,
wolny 1 listopada. Zgłosze-
nia Dziennik Bydgoski
Gdynia. (20001)

Pianistka (20119)
młodsza wolna. Kutno,
poste—restante „A. P.”.

Krojczyni
damskiej wykwalifikowa-
nej poszukuje. Lokietka
29, miesz. 8. (20099)

Krawcowa
długoletnią praktyką szu-
ka posady po domach.
Orla 4, m. 13. (20108)

Panna (20140)
szuka posady od 15 listopada
lub później w mieście na
Pomorz, starszego państwa,
ma szkołę gospodarczą i
kilka lat praktyki, język
polski i niemiecki. Oferty
do Dzien. Bydg. pod „118”.
(20126)

Dziewczyna
szuka posady do wszyst-
kiego z gotowaniem. Of.
filja Dz. pod „B. S.” (12126)

DZIERŻAWY

Lokal
na warsztat do wynajęcia.
Jackowskiego 1. Admini-
stracja. (20101)

Wydzierżawie (20142)
(sprzedam) sześć morg,
budynki. Chełmińska 24.

Cukiernie
i kawiarnię dobrze zapro-
wadzoną z urządzeniem lub
bez wydzierżawi lub sprzeda
fachowiec. Oferty pod „Cu-
kiernia” do Dziennika. (20144)

Skład
mieszkanie wynajmę. To-
ruń, Chodkiewicza 15, No-
wak. (20133)

MIESZKANIA SZUKA

4-5 pokojowego
mieszkania słonecznego z
kąpielką i przynależnościami
na I piętrze lub
wys. parterze możliwie
w centrum miasta zaraz
lub od 1. XI. poszukuje. Of.
do Dziennika „M. R. B.”
19949

Poszukuje
3-4 pokojowego mieszka-
nia. Okolica Zamojskiego,
Mickiewicza. Zgłoszenia
filja Dziennika Bydg. pod
„E. S.”. (12120)

Młode
małżeństwo poszukuje
portjerstwa. Adres wskaże
Dzien. Bydg. (20103)

1 izbę
kuchnię poszukuje zaraz.
Komorne pół roku zgóry.
Stellmach, T. Magdziń-
skiego 1, skład. (20082)

2 różne
pokoje, elektr. światło,
używ. łazienki. Sw. Trój-
cy 28, skład 12. (20114)

Małżeństwu
lub dwóm paniom wynajmę
pokój z utrzymaniem 60 zł
Farna 6—8. (20123)

POKOJE WOLNE

Wdowa
lat 26 znudzona samotno-
ścią pozna pana. Of. filja
Dziennika „Wiek oboję-
tny”. (12153)



— A nie zapomnij nastawić łapki na myszy...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.